



WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 24 sierpnia 2023 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

Prezes SN Piotr Prusinowski (przewodniczący)

SSN Józef Iwulski

SSN Halina Kiryło (sprawozdawca)

Protokolant Edyta Jastrzębska

w sprawie z powództwa W.H.

przeciwko Uniwersytetowi w L.

o odszkodowanie, zadośćuczynienie, rentę i naruszenie dóbr osobistych,
po rozpoznaniu na rozprawie w Izbie Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w dniu 24
sierpnia 2023 r.,

skargi kasacyjnej powoda od wyroku Sądu Apelacyjnego w Lublinie
z dnia 28 października 2020 r., sygn. akt III APa 7/20 III APz 4/20,

**uchyla zaskarżony wyrok w punktach II, III i V oraz
poprzedzający go wyrok Sądu Okręgowego w Lublinie z dnia 20
grudnia 2019 r., sygn. akt VIII P 26/18 w punktach II, III i V i
przekazuje sprawę do ponownego rozpoznania Sądowi
Okręgowemu w Lublinie, pozostawiając temu sądowi
rozstrzygnięcie o kosztach postępowania kasacyjnego.**

UZASADNIENIE

W pozwie z 13 września 2018 r. W. H. wniósł o: (-) zasądzenie od Uniwersytetu w L. kwoty 250.000 zł tytułem odszkodowania za zmniejszenie zarobków i emerytury oraz kwoty 300.000 zł jako zadośćuczynienie za uniemożliwienie uzyskania stopnia profesora zwyczajnego i odwołania się od niesprawiedliwej oceny pracowniczej, tj. za szkodę i krzywdę wynikłą z odmowy przez Rektora przedłużenia zatrudnienia powoda na stanowisku profesora nadzwyczajnego w dniu 5 marca 2011 r. i jednoczesne odmówienie powrotu na dotychczasowe stanowisko pracy - adiunkta, co skutkowało uniemożliwieniem uzyskania stopnia profesora zwyczajnego, uniemożliwieniem odwołania się od oceny pracowniczej i wypracowania większej liczby lat składkowych oraz zmniejszeniem emerytury powoda; (-) usunięcie skutków naruszenia dóbr osobistych powoda w niesprawiedliwej ocenie (a więc naruszenia czci i dobrego imienia, jak również naruszenia dobra osobistego do rozwoju i nauki przez uniemożliwienie dokończenia rozpoczętych badań naukowych), przez zobowiązanie Rektora Uniwersytetu w L. do sporządzenia i podpisania pisemnych przeprosin skierowanych do powoda listownie o treści: „W imieniu Uniwersytetu w L. przepraszam Pana dr. hab. W. H. za przedwczesną i niesprawiedliwą ocenę zdolności oraz dorobku naukowego pana W. H., która nie odpowiadała rzeczywistości, a także nieuzasadnione uniemożliwienie powrotu na stanowisko pracy adiunkta, co uniemożliwiło W. H. kontynuowanie badań naukowych i uzyskanie stopnia profesora zwyczajnego przed uzyskaniem wieku emerytalnego”.

W odpowiedzi na pozew Uniwersytet w L. wniósł o jego oddalenie oraz o zasądzenie od powoda kosztów postępowania, argumentując, że prawomocny wyrok Sądu Okręgowego w Lublinie, zasądający na rzecz W. H. kwotę 50.000 zł, zaspokoił jego roszczenia odszkodowawcze i implikuje powagę rzeczy osądzonej. Same roszczenie objęte jest przy tym przedawnieniem z art. 442¹ § 1 k.c. i jest niezasadnie, ponieważ powód nie wykazał umyślności w działaniu pozwanego, a w przypadku naruszenia przepisów o rozwiązaniu umowy o pracę bez wypowiedzenia tylko wykazanie świadomego działania pracodawcy daje możliwość skutecznego dochodzenia odszkodowania, co więcej - pracownik nie ma możliwości skutecznego dochodzenia dodatkowego odszkodowania w przypadku rozwiązanie umowy o pracę w tym trybie. Z kolei roszczenie o zadośćuczynienie jest wygórowane, gdyż odbiega

od realiów i jest nieadekwatne do stopy życiowej społeczeństwa, a nadto uległo przedawnieniu. Co do żądania pisemnych przeprosin, zdaniem pozwanego, powód nie wykazał, aby negatywna ocena jego pracy była wynikiem szkodliwego działania przeciwko niemu oraz złej woli pracodawcy, jak również nie uwiarygodnił, aby dysponował naukowym dorobkiem, który w jego ocenie został niesłusznie pominięty.

W piśmie procesowym z 28 listopada 2018 r. W. H. doprecyzował, że dochodzone pozwem odszkodowanie stanowi rekompensatę utraconego wynagrodzenia za pracę ponad zasądzoną kwotę 50.000 zł (w tym utraconej nagrody jubileuszowej), a także zaniżonej emerytury, długów wywołanych brakiem zatrudnienia oraz konieczności natychmiastowej spłaty pożyczki z Zakładowego Funduszu Świadczeń Socjalnych. Odnośnie do naruszenia dóbr osobistych powód wyjaśnił, że naruszono jego prawo do czci wewnętrznej i zewnętrznej (dobrego imienia) przez brak możliwości odwołania się od negatywnej opinii i przywrócenia na stanowisko adiunkta oraz naruszono jego prawo do nauki (rozwoju osobistego) przez pozbawienie możliwości korzystania z infrastruktury Uniwersytetu dla prowadzenia dalszych badań i uzyskania tytułu profesora zwyczajnego. W. H. wniósł przy tym o zasądzenie odsetek ustawowych za opóźnienie od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty od kwoty odszkodowania i zadośćuczynienia. Ponadto powód domagał się zasądzenia od pozwanego renty miesięcznej z tytułu zaniżonej emerytury, w wysokości ustalonej ostatecznie przez biegłego, nie mniejszej niż 500 zł, począwszy od dnia złożenia pozwu, płatnej z góry do 10 dnia każdego miesiąca wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie w zapłacie każdorazowego miesięcznego świadczenia.

W odpowiedzi na tak sprecyzowane powództwo, pozwany w piśmie procesowym z 14 maja 2019 r. wniósł o jego oddalenie.

Sąd Okręgowy w Lublinie wyrokiem z 20 grudnia 2019 r. odrzucił pozew w części dotyczącej odszkodowania, oddalił powództwo w pozostałym zakresie, nie obciążył powoda kosztami procesu, nakazał wypłacić na rzecz adw. M. S. z sum budżetowych Skarbu Państwa kwotę 5400 zł podwyższoną o obowiązującą stawkę podatku od towarów i usług tytułem nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu i przejął na rachunek Skarbu Państwa nieuiszczoną opłatę od pozwu.

Podstawą wyroku były następujące ustalenia:

W. H. był zatrudniony w Uniwersytecie w L. Po upływie okresu przewidzianego w akcie mianowania na stanowisko profesora nadzwyczajnego, z uwagi na brak stosownego wniosku Rady Wydziału, Rektor Uniwersytetu w dniu 5 marca 2011 r. nie przedłużył powodowi zatrudnienia na stanowisku profesora nadzwyczajnego. Negatywnie ocenił pracę powoda na powyższym stanowisku. Przesłanką do takiej opinii była dokonana przez Komisję Oceniającą Wydziału w dniu 1 marca 2011 r. ocena punktowa W. H. jako nauczyciela akademickiego zatrudnionego w Uniwersytecie w L. za okres od 11 kwietnia 2007 r. do 31 stycznia 2011 r. Rektor pozwanej uczelni stwierdził, że stosunek pracy powoda wygasł z dniem 28 lutego 2011 r.

Pozwem z 11 kwietnia 2011 r. wniesionym przeciwko Uniwersytetowi w L. W. H. domagał się przywrócenia go do pracy, a także przyznania na podstawie art. 415 k.c. oraz przepisów prawa pracy odszkodowania w kwocie 50.000 zł z tytułu naruszeń obowiązujących przepisów, w tym przepisów wewnętrznych uczelni. Na rozprawie w dniu 19 lipca 2013 r. pełnomocnik powoda ostatecznie sprecyzował, że powód domaga się przywrócenia do pracy na dotychczasowych warunkach, a ponadto wnosi o zasądzenie od pozwanego na jego rzecz kwoty 50.000 zł tytułem odszkodowania za bezprawne zaprzestanie świadczeń pracowniczych; ewentualnie wnosi o dopuszczenia do pracy u pozwanego na dotychczasowych warunkach pracy i płacy i zasądzenie odszkodowania w kwocie 50.000 zł z tego samego tytułu.

Sąd Rejonowy Lublin-Zachód w Lublinie wyrokiem z 19 lipca 2013 r., sygn. akt VII P 1185/11, oddalił powództwo W. H., a Sąd Okręgowy w Lublinie wyrokiem z 29 stycznia 2014 r., sygn. akt VII Pa 166/13, oddalił jego apelację w części dotyczącej wniosku o zmianę wyroku Sądu Rejonowego i uwzględnienie powództwa przez dopuszczenie powoda do pracy na warunkach pracy i płacy wynikających z aktu mianowania z 1 października 1990 r. W wyniku rozpoznania skargi kasacyjnej powoda, Sąd Najwyższy wyrokiem z 28 maja 2015 r., III PK 143/14 (OSNP 2017 nr 4, poz. 39) uchylił orzeczenie Sądu drugiej instancji i przekazał sprawę do ponownego rozpoznania temu Sądowi.

Po ponownym rozpoznaniu sprawy Sąd Okręgowy w Lublinie wyrokiem z 28 października 2015 r., sygn. akt VII Pa 82/15, zmienił zaskarżony wyrok Sądu Rejonowego w pkt I i zasądził od pozwanego Uniwersytetu w L. na rzecz powoda W.

H. kwotę 50.000 zł tytułem odszkodowania, a w pozostałej części oddalił apelację. Wyrok Sądu Okręgowego został zrealizowany przez pozwanego, który niezwłocznie wypłacił powodowi zasądzoną kwotę 50.000 zł.

W dniu 10 lutego 2017 r. powód wezwał Rektora Uniwersytetu w L. do podjęcia ustnych negocjacji w związku ze sporem o odszkodowanie i zadośćuczynienie. W dniu 12 kwietnia 2018 r. W. H. złożył wniosek o zavezwanie do próby ugodowej w sprawie zapłaty kwoty 300.000 zł wraz z odsetkami tytułem zadośćuczynienia za krzywdę polegającą w szczególności na stratach moralnych oraz pozbawieniu możliwości awansu zawodowego, przez bezprawne uniemożliwienie wykonywania pracy zawodowej na stanowisku adiunkta począwszy od 1 marca 2011 r., co spowodowało załamanie nerwowe i rozstrój zdrowia wnioskodawcy, a także kwoty 250.000 zł wraz z odsetkami tytułem odszkodowania za bezprawne pozbawienie powoda świadczeń pracowniczych stanowiących wynagrodzenie z tytułu pracy zawodowej na stanowisku adiunkta, premii, tzw. 13 pensji, zasiłków oraz wszelkich innych dodatków do wynagrodzenia z tytułu istniejącego stosunku pracy, począwszy od 1 marca 2011 r. do 22 marca 2015 r. W toku posiedzenia przed Sądem Rejonowym Lublin-Zachód w Lublinie w dniu 15 czerwca 2018 r. nie doszło do zawarcia ugody.

Sąd Okręgowy zwrócił uwagę, że po wygaśnięciu stosunku pracy W. H. pozostał aktywny w środowisku naukowym, biorąc udział w przedsięwzięciach związanych z zakresem jego ostatnio prowadzonych badań dotyczących wymierania pszczół. W dniu 14 listopada 2011 r. powód wziął udział w pracach grupy roboczej „M.” oraz grupy konsultacyjnej „P.” w ramach posiedzenia organizacji unijnej C.. Zgłaszał uwagi i opinie dotyczące proponowanych rozwiązań w rządowym projekcie ustawy o środkach ochrony roślin. Ponadto powód angażował się w sprawie pogarszającej się sytuacji w polskim pszczelarstwie, w tym związanej z masowym ginieniem pszczół, zgłaszając problemy posłom RP oraz Ministrowi Rolnictwa i Rozwoju Wsi. W dniu 6 lipca 2016 r. W. H. wziął udział w posiedzeniu sejmowej Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi na temat aktualnej sytuacji w sektorze polskiego pszczelarstwa. Uczestniczył w pracach komisji parlamentarnej do czerwca 2017 r. Powód w swojej działalności oraz pismach związanych ze swoją działalnością był tytułowany jako „prof. W. H.”.

Sąd pierwszej instancji ustalił, że powód od 2011 r. pobiera emeryturę. Aktualnie jej wysokość wynosi około 2.800 zł netto. Obecnie W. H. posiada zadłużenie z tytułu opłat eksploatacyjnych zajmowanego lokalu. Na dzień 30 czerwca 2018 r. wyniosło ono 14.792,20 zł z tytułu opłat podstawowych oraz odsetek. Jak wynika z dołączonego do akt zestawienia sporządzonego przez Spółdzielnię Mieszkaniową, powód regulował opłaty do 1 grudnia 2015 r. Na tę datę nie miał zadłużeń. Natomiast od końca 2015 r. zaprzestał uiszczania opłat za zajmowane mieszkanie. W 2016 r. dokonał jedynie 3 wpłat, po czym w styczniu 2017 r. wpłacił kwotę 5.000 zł, która nie pokryła istniejącego zadłużenia. Również w 2017 r. wpłaty były nieregularne, a w 2018 r. nie wpłynęły żadne opłaty. Nakazem zapłaty w postępowaniu upominawczym z 18 września 2018 r. Sąd Rejonowy w Lublinie zasądził od W. H. na rzecz Spółdzielni Mieszkaniowej powyższą kwotę wraz z odsetkami oraz kosztami procesu. Powód posiada również zadłużenie z tytułu zaciągniętych pożyczek.

Sąd Okręgowy podkreślił, że W. H. upatruje swojej krzywdy i szkody w tym, że wskutek pozbawienia go zatrudnienia nie dokończył badań i nie uzyskał tytułu profesora zwyczajnego, poza tym został pozbawiony wynagrodzeń, dodatków przysługujących do wynagrodzeń pracowniczych, zaniżono mu składki na ubezpieczenia społeczne i w konsekwencji emeryturę. Przestał być promotorem prac magisterskich i doktorskich, co również przełożyło się na straty materialne. Pozbawienie go pracy naruszyło jego godność i dobra osobiste.

Mimo reprezentowania powoda przez fachowego pełnomocnika, w żadnym z pism procesowych ani w żadnym stanowisku pełnomocnik nie wskazał podstawy prawnej żądań W. H.. Jedynie na ostatniej rozprawie sądowej podał, że powód w niniejszej sprawie domaga się restytucji pieniężnej w miejsce poprzednio dochodzonej restytucji naturalnej związanej z ochroną tych samych dóbr.

Powołując się na art. 24 § 1 i 2, art. 448 i art. 442¹ § 1 k.c., Sąd pierwszej instancji stwierdził, że dochodzone przez W. H. roszczenie o ochronę dóbr osobistych w postaci zadośćuczynienia i naprawienia szkody wynikłej z tego naruszenia, związane jest z czynem niedozwolonym i przedawnia się z upływem 3 lat, licząc od dnia, w którym powód dowiedział się o szkodzie i osobie obowiązanej do jej naprawienia. Powód już w kwietniu 2011 r. wiedział, że to pozwany Uniwersytet

w L. jest podmiotem, który doprowadził do szkody i jest zobowiązany do jej naprawienia. Mimo to w pozwie z kwietnia 2011 r. nie domagał się realizacji tego roszczenia. Po raz pierwszy żądanie zasądzenia podwyższonego odszkodowania i zadośćuczynienia w kwocie 300.000 zł z tytułu ochrony dóbr osobistych zostało zgłoszone w piśmie z 26 października 2015 r., a więc po upływie terminu przedawnienia roszczenia (tj. 11 kwietnia 2014 r.). Samo zawiązanie do próby ugodowej nastąpiło zatem już po przedawnieniu się roszczeń, podobnie jak wniesienie powództwa w niniejszej sprawie.

Analogicznie przedstawia się kwestia żądania odszkodowania w kwocie 250.000 zł. Dla początku biegu przedawnienia znaczenie ma powzięcie wiedzy o szkodzie i osobie zobowiązanej do jej naprawienia, a nie o zakresie szkody czy o trwałości jej następstw. Nie ma tu zastosowania przepis art. 123 § 1 pkt 1 k.c. (przerwa biegu przedawnienia), ani 124 § 2 k.c., gdyż czynności podjęte przed sądem w ramach powództwa sformułowanego w pozwie z kwietnia 2011 r. nie przerwały biegu przedawnienia w zakresie roszczeń dochodzonych w niniejszej sprawie. Powództwo z 2011 r., jak zauważył także Sąd Najwyższy, nie zawierało roszczenia o zadośćuczynienie z tytułu naruszenia dóbr osobistych i nie jest żądaniem alternatywnym do żądania odszkodowania w rozumieniu art. 477¹ k.p.c.

Zdaniem Sądu pierwszej instancji, nie można się również zgodzić z twierdzeniem strony powodowej, że podniesienie zarzutu przedawnienia jest nadużyciem prawa. Nadużycie prawa w dziedzinie przedawnienia wchodzi w rachubę jedynie w sytuacjach ekstremalnych. Samo podniesienie zarzutu przedawnienia nie może uchodzić za nadużycie prawa. W przeciwnym razie instytucja przedawnienia nie miałaby racji bytu. Z tego powodu o nadużyciu zarzutu przedawnienia można mówić wówczas, gdy dłużnik - wbrew zasadom współżycia społecznego - podejmuje działania, które mają uniemożliwić lub utrudnić wierzycielowi dochodzenie roszczenia przed upływem terminu przedawnienia, a następnie zasłania się pozyskanym w ten sposób zarzutem przedawnienia. Nie jest także prawdziwe twierdzenie, że z powodu długotrwałego postępowania sądowego doszło do przedawnienia roszczenia. O ile w toku postępowania apelacyjnego nie można było rozszerzyć żądania pozwu, to nie było przeszkód, aby prawidłowo sformułować roszczenia już w 2011 r. w toku postępowania sądowego przed

zamknięciem rozprawy w pierwszej instancji albo dochodzić dodatkowych roszczeń w ramach odrębnego pozwu przed upływem terminu przedawnienia. Zatem wobec skutecznego podniesienia zarzutu przedawnienia, już z tej racji roszczenia powoda są niezasadne.

Sąd Okręgowy zaznaczył, że pozew o odszkodowanie podlega odrzuceniu z uwagi na stan rzeczy osądzonej. Natomiast powództwo związane z pozostałymi roszczeniami powinno zostać oddalone jako niezasadne merytorycznie i przedawnione.

Sąd wskazał, że w postępowaniu sądowym wszczętym pozvem z kwietnia 2011 r. W. H. konsekwentnie domagał się przywrócenia go do pracy oraz zasądzenia odszkodowania, które do 26 października 2015 r. określił na kwotę 50.000 zł. Roszczenie związane z przywróceniem do pracy opiera się na art. 45 k.p., a związane z nim odszkodowanie w świetle art. 47¹ k.p. nie może przekroczyć 3 - miesięcznego wynagrodzenia. Tymczasem Sąd Okręgowy ostatecznie nie przywrócił powoda do pracy i zasądził na jego rzecz odszkodowanie w pełnej, żądanej wysokości, znacznie przekraczającej 3-miesięczne wynagrodzenie. Oznacza to, że wyrokiem sądowym z 28 października 2015 r. zasądzone zostało odszkodowanie uzupełniające w oparciu o art. 415 k.c. Skarga kasacyjna w części dotyczącej zasądzenia na rzecz W. H. kwoty 250.000 zł odszkodowania i kwoty 300.000 zł zadośćuczynienia została odrzucona przez Sąd Najwyższy, gdyż Sąd Okręgowy nie orzekał o rozszerzonym żądaniu.

Z tego względu Sąd pierwszej instancji uznał, że dla rozstrzygnięcia o roszczeniu odszkodowawczym należało w pierwszej kolejności dokonać prawidłowej identyfikacji istoty sporu istniejącego między stronami, która opiera się na właściwej ocenie prawnej żądania wynikającego z przyjętych ustaleń faktycznych w części, która nie była sporna. Biorąc pod uwagę stanowisko powoda i przedmiot jego roszczenia w sprawie niniejszej, a także w sprawie VII U 1185/11, zdaniem Sądu Okręgowego należało uznać, że roszczenie w zakresie odszkodowania za niezgodne z prawem rozwiązanie stosunku pracy w części, w której W. H. wnosił o wypłacenie kwoty 250.000 zł na podstawie art. 415 k.c. tytułem bezprawnego zaprzestania realizowania świadczeń pracowniczych przez pozwanego, a także wynikających z tego dalszych konsekwencji, jest objęte powagą rzeczy osądzonej. Skutkiem

procesowym takiej sytuacji jest odrzucenie pozwu na podstawie art. 199 § 1 pkt 2 k.p.c. Dochodzone przez powoda w niniejszym postępowaniu roszczenie wywodzone z art. 415 k.c. mieści się w podstawie sporu wynikłej w toku procesu w sprawie VII P 1185/11, zakończonego ostatecznie prawomocnym wyrokiem Sądu Okręgowego w Lublinie z 28 października 2015 r., sygn. akt VII Pa 82/15. Sąd zwrócił uwagę, że przez cały poprzedni proces powód konsekwentnie domagał się przywrócenia do pracy, a także odszkodowania wynikającego z bezprawnego działania pracodawcy, ale opartego na odpowiedzialności deliktowej z przepisów Kodeksu cywilnego. W. H. zgłosił takie żądanie w toku postępowania przez Sądem pierwszej instancji, a w apelacji od wyroku tego Sądu zarzucił naruszenie art. 415 k.c. w związku z art. 300 k.p. skutkujące brakiem zasądzenia odszkodowania. Na żadnym etapie postępowania nie występował z roszczeniem alternatywnym w rozumieniu art. 477¹ k.p.c. oraz przepisów Kodeksu pracy. Prawidłowo zidentyfikował to następnie Sąd Okręgowy, który w uzasadnieniu wyroku w sprawie VII Pa 82/15 stwierdził, że dochodzona kwota 50.000 zł obejmuje utracone wynagrodzenie, nawet przy uwzględnieniu otrzymywanego świadczenia emerytalnego. Podstawą tego rozstrzygnięcia był art. 415 k.c.

Całokształt powyższych okoliczności świadczy o tym, że W. H. skorzystał ze swoich uprawnień do wystąpienia o roszczenia uzupełniające z tytułu bezprawnego rozwiązania stosunku pracy i niedopuszczenia go do pracy. Podstawą żądania powoda w poprzednim postępowaniu nie było więc, a także w obecnym postępowaniu nie jest, zasądzenie innego świadczenia w miejsce przywrócenia do pracy, lecz odszkodowania wynikającego właśnie z braku możliwości przywrócenia go na poprzednio zajmowane stanowisko. W. H. wywodzi, że z uwagi na powyższe poniósł szkodę w postaci zmniejszenia zarobków oraz niższej emerytury, która mogłaby być potencjalnie wyższa, gdyby nadal pracował, jak również szeregu innych zdarzeń powodujących szkodę w postaci konieczności spłaty dotychczasowych zobowiązań finansowych oraz kolejnych zobowiązań wynikłych w ich następstwie. W dalszym ciągu podstawą powództwa jest zdarzenie w postaci bezprawnego niedopuszczenia powoda do pracy przez pracodawcę. Wbrew twierdzeniom powoda, nie dochodzi on kwoty 250.000 zł w miejsce roszczenia o przywrócenie do pracy, ponieważ roszczenie o przywrócenie do pracy mu nie przysługuje. Powód ma więc

wyłącznie roszczenie o odszkodowanie i zadośćuczynienie z przepisów Kodeksu cywilnego. Natomiast podstawa sporu o odszkodowanie jest identyczna jak w poprzednim postępowaniu, a jak wskazano wyżej - podstawę sporu stanowi zespół okoliczności faktycznych, które według hipotezy normy prawnej uzasadniają zastosowanie jej dyspozycji. Tożsamość roszczenia związana jest z tożsamością normy prawnej, która konkretyzuje roszczenie. W obecnym postępowaniu W. H. nie może wywodzić z tej samej normy prawnej dodatkowych roszczeń przy braku zmian okoliczności faktycznych. Okoliczności te nie uległy natomiast zmianie, bowiem nadal podstawą roszczeń powoda jest wyłącznie bezprawne niedopuszczenie go do pracy - co było kwestią bezsporną w toku niniejszego postępowania - i wynikające z tego konsekwencje. Roszczenia W. H. w poprzednim postępowaniu również obejmowały szkodę wyczerpującą hipotezę art. 415 k.c. i zostały zaspokojone przez zastosowanie tego przepisu przez Sąd Okręgowy. Jednocześnie Sąd Okręgowy w obecnym postępowaniu nie jest uprawniony do zmiany ustaleń faktycznych leżących u podstaw wydania wyroku w sprawie VII Pa 82/15, ani do innej oceny prawnej tego zdarzenia. Ocena prawna i wynikające z zastosowania prawa materialnego zasądzenie odszkodowania było oparte na stwierdzeniu winy pozwanego w rozumieniu art. 415 k.c. i określeniu zakresu szkody wyrządzonej powodowi. Wszystkie te elementy są tożsame w niniejszym postępowaniu.

Sąd Okręgowy zwrócił również uwagę, że zakres czasowy, za jaki W. H. mógł żądać odszkodowania, został prawidłowo określony przez Sąd w poprzednim postępowaniu, co oznacza, że kwota 50.000 zł wyczerpuje w całości jego roszczenie. Sąd uwzględnił okres 4 lat od 2011 r. do 2015 r. Powód urodził się 22 marca 1948 r., w związku z czym wiek 65 lat osiągnął w dacie 22 marca 2013 r., wiek 67 lat w dacie 22 marca 2015 r. a wiek 70 lat w dacie 22 marca 2018 r. Wiek wygaśnięcia stosunku pracy z powodem w sytuacji, gdyby możliwe było przywrócenie go do pracy w charakterze nauczyciela akademickiego na stanowisko adiunkta, określały przepisy ustawy z dnia 27 lipca 2005 r. - Prawo o szkolnictwie wyższym. Od dnia 1 października 2011 r., art. 127 ust. 2 tej ustawy stanowił, że stosunek pracy mianowanego nauczyciela akademickiego zatrudnionego w uczelni publicznej wygasa z końcem roku akademickiego, w którym ukończył on sześćdziesiąty piąty rok życia. Stosunek pracy mianowanego nauczyciela akademickiego posiadającego

tytuł naukowy profesora, zatrudnionego na stanowisku profesora nadzwyczajnego lub zwyczajnego w uczelni publicznej, wygasa z końcem roku akademickiego, w którym ukończył on siedemdziesiąty rok życia. Od 1 stycznia 2013 r. przepis ten przedłużał wygaśnięcie stosunku pracy nauczyciela akademickiego do końca roku akademickiego, w którym ukończył on 67 rok życia, jeżeli nabył prawo do emerytury. Oznacza to, że gdyby W. H. został przywrócony do pracy, to jego stosunek pracy wygasłby z mocy prawa z końcem roku akademickiego 2014/2015, bowiem z dniem 22 marca 2015 r. powód osiągnął wiek 67 lat oraz nabył prawo do emerytury. Jego roszczenie może zatem obejmować wyłącznie okres 4 lat od 2011 r. do 2015 r., tj. okres uwzględniony przez Sąd Okręgowy w wyroku zasądzającym kwotę 50.000 zł tytułem odszkodowania. W tym miejscu zaznaczyć trzeba, że okoliczności te dotyczą założenia, że powód nie uzyskałby tytułu naukowego profesora i nie zostałby zatrudniony na stanowisku profesora zwyczajnego lub profesora nadzwyczajnego, co spowodowałoby przedłużenie wygaśnięcia stosunku pracy do 70 roku życia.

W stosunku do roszczenia o odszkodowanie należało zatem przyjąć stan *res iudicata* i odrzuć pozew.

Odnosnie do spornego zadośćuczynienia Sąd Okręgowy zaznaczył, że uzasadnienie tak sformułowanego żądania wskazuje, iż powód opiera swe roszczenie na treści art. 448 k.c. W. H. wywodził bowiem podstawę roszczenia o zadośćuczynienie z niezasadnego wygaśnięcia stosunku pracy i uniemożliwienia powodowi powrotu na poprzednie stanowisko. Przyjmując, że działanie pozwanego Uniwersytetu w zakresie odmowy przyjęcia powoda na poprzednio zajmowane stanowisko adiunkta było czynem nie tylko bezprawnym (co potwierdził Sąd Najwyższy), ale przede wszystkim zawinionym, Sąd Okręgowy rozpatrywał jego skutki w kategorii krzywdy, jaką zachowanie pozwanego mogło wyrządzić powodowi. W. H. wskazał szereg dóbr osobistych, które w jego ocenie zostały naruszone, takich jak prawo do nauki, prawo do rozwoju, czy też prawo do czci wewnętrznej i zewnętrznej objawiającej się infamią w środowisku naukowym. Powód argumentował, że brak powrotu na dotychczas zajmowane stanowisko uniemożliwił mu kontynuowanie badań, które doprowadziłyby do rozwoju kariery naukowej i uzyskania tytułu profesorskiego. Zdaniem Sądu pierwszej instancji, nie można podzielić tego zarzutu. W. H. formułując swoje roszczenie, wyszedł bowiem z

błędnego założenia, że powrót do pracy na uczelni z pewnością skutkowałby uzyskaniem tytułu naukowego profesora oraz awansem na stanowisko profesora zwyczajnego. Tymczasem ujawnione w sprawie okoliczności nie pozwalają na tak jednoznaczne stwierdzenie. Sąd Okręgowy szczegółowo opisując procedurę uzyskania tytułu naukowego profesora, uznał, że nieuprawnionym jest założenie, iż powód pomyślnie przeszedłby ją w ciągu 4 lat od wygaśnięcia stosunku pracy do osiągnięcia wieku emerytalnego.

Sąd pierwszej instancji uznał, że nie ma żadnych podstaw do podzielenia stanowiska powoda odnośnie do nieprawidłowości oceny pracowniczej. Brak przywrócenia do pracy na poprzednie stanowisko uniemożliwił mu wprawdzie odwołanie się od tej oceny, co jednak nie zmienia jej negatywnego efektu i nie oznacza, że odwołanie zostałoby uwzględnione na jego korzyść. Poza tym w toku postępowania w sprawie VII P 1185/11, powód nie wykazał, aby ocena była skutkiem szkodliwego działania przeciwko niemu i złej woli pracodawcy. Natomiast w obecnym postępowaniu W. H. nie przedstawił żadnych okoliczności, które miałyby przekonać o możliwości uzyskania tytułu naukowego profesora do końca roku akademickiego 2014/2015. W szczególności nie wykazał, że podjął działania w celu uzyskania tytułu, tj. że Rada Wydziału wystąpiła o nadanie tego tytułu, bądź złożył odpowiedni wniosek do Rady w tym zakresie. Nie wykazał też dorobku naukowego i jego ewentualnego wpływu na możliwość ubiegania się o tytuł profesora. Tym samym nie można przypisywać działaniom pozwanego Uniwersytetu skutków w postaci braku uzyskania tytułu naukowego profesora. Oczywistym jest, że gdyby powód pracował nadal na uczelni, to miałby szansę na uzyskanie tytułu, jednak nie można tego rozpatrywać w kategoriach pewnych, normalnych następstw powrotu na dotychczasowe stanowisko (art. 361 § 1 k.c.) i wywodzić związku przyczynowego między zdarzeniami, z których jedno jest zdarzeniem przyszłym i niepewnym. Pomiędzy powrotem na stanowisko adiunkta z - co należy podkreślić - negatywną oceną za pracę na stanowisku profesora nadzwyczajnego a brakiem uzyskania tytułu naukowego nie można dopatrzeć się istnienia związku przyczynowego. Stwierdzenia przez pracodawcę wygaśnięcia stosunku pracy i niedopuszczenia do pracy, nawet bezprawnego, nie można rozpatrywać nawet w kategoriach wysoce prawdopodobnej przyczyny powstania krzywdy w postaci braku uzyskania tytułu naukowego.

Sąd Okręgowy przyjął, że w niniejszym przypadku nie sposób też mówić o naruszeniu dóbr osobistych związanych z naruszeniem dobrego imienia powoda i znalezienia się w stanie swoistej infamii w środowisku naukowym w L. Twierdzenia W. H. o tym, że brak przywrócenia do pracy na stanowisko adiunkta jest równoznaczny z opinią o zwolnieniu go z uwagi na brak dorobku naukowego, są zupełnie gołosłowne. Powód w żaden sposób nie poparł tych twierdzeń. Nie wykazał również, aby środowisko odbierało go w sposób negatywny. Co istotne z punktu rozpatrywania ewentualnej infamii, należy zwrócić uwagę, że z wyroku Sądu Najwyższego wynika, iż pracodawca powinien co prawda przywrócić powoda do pracy, ale wyłącznie z uwagi na brzmienie przepisów przejściowych nowej ustawy - Prawo o szkolnictwie wyższym. Negatywna ocena pracy W. H. nie miała dla tego przywrócenia żadnego znaczenia, co oznacza, że niezależnie od bezprawności zachowania pracodawcy, powód nadal byłby obciążony negatywną opinią za pracę na stanowisku profesora nadzwyczajnego. Roszczenie powoda o przyznanie mu zadośćuczynienia za naruszenie dóbr osobistych jest zatem niezasadne.

Konsekwencją powyższego jest również oddalenie powództwa w części, w której W. H. domagał się sporządzenia i podpisania przez Rektora pisemnych przeprosin o określonej w pozwie treści, skierowanych listownie do powoda.

Co do żądania pozwu o zasądzenie renty z tytułu zaniżonych dochodów w miesięcznej wysokości nie mniejszej niż 500 zł, Sąd Okręgowy, powołując się na art. 444 i art. 446 k.c., podkreślił, że powód nie wywodził swoich roszczeń z naruszenia dóbr osobistych w postaci zdrowia, integralności fizycznej, czy też z powodu zakłócenia funkcjonowania organizmu. Czyn pozwanego w postaci bezprawnego stwierdzenia wygaśnięcia stosunku pracy i niedopuszczenia powoda do pracy nie wywołał tego rodzaju skutków, tj. nie spowodował sam z siebie utraty zdolności do pracy zarobkowej oraz nie zwiększył potrzeb lub nie zmniejszył widoków powodzenia na przyszłość w następstwie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia. W takiej sytuacji brak jest podstaw prawnych do zasądzenia tegoż świadczenia.

W tym stanie rzeczy Sąd pierwszej instancji oddalił powództwo w zakresie żądania zasądzenia zadośćuczynienia, nakazania pozwanemu wystosowania pisemnych przeprosin, a także zasądzenia renty.

Na skutek apelacji W. H., Sąd Apelacyjny w Lublinie wyrokiem z 28 października 2020 r. uchylił zawarte w punkcie I zaskarżonego orzeczenia postanowienie o odrzuceniu pozwu i przekazał sprawę w tym zakresie do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu w Lublinie, oddalił apelację, nie obciążył powoda kosztami postępowania apelacyjnego i przyznał adwokatowi M. S. z sum budżetowych Skarbu Państwa Sądowi Okręgowemu w Lublinie kwotę 4.050 zł, podwyższoną o obowiązującą stawkę podatku od towarów i usług, tytułem zwrotu kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej powodowi z urzędu w postępowaniu apelacyjnym, a także przyjął na rachunek Skarbu Państwa nieuiszczoną opłatę od apelacji.

W ocenie Sądu drugiej instancji, na uwzględnienie zasługuje zawarte w apelacji zażalenie na postanowienie o odrzuceniu pozwu w części dotyczącej roszczenia o odszkodowanie. Natomiast apelacja od pozostałych rozstrzygnięć zawartych w wyroku Sądu Okręgowego jest niezasadna.

Orzeczenie odrzucającego pozew w zakresie żądania zasądzenia odszkodowania było co najmniej przedwczesne, bowiem zostało wydane bez przeprowadzenia niezbędnych ustaleń.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego, powód, co do zasady, mógł wystąpić do sądu przeciwko pozwanemu z kolejnym powództwem o odszkodowanie przy założeniu, że pozvem z 11 kwietnia 2011 r. dochodził jedynie części roszczenia odszkodowawczego. Sądy orzekające co do dalszej części roszczenia o odszkodowanie są przy tym związane ustaleniami dotyczącymi okoliczności rozwiązania z W. H. stosunku pracy i ich oceną prawną, gdyż kwestia ta została przesądzona w postępowaniu w sprawie sygn. akt VII Pa 82/15. Inną rzeczą jest jednak zbadanie, czy odnośnie części obecnie formułowanego żądania o odszkodowanie nie zachodzi powaga rzeczy osądzonej, czy nie doszło do przedawnienia tego roszczenia oraz czy jest ono zasadne względem konkretnych kwot dochodzonych przez powoda.

W uzasadnieniu prawomocnego wyroku z 28 października 2015 r., sygn. akt VII Pa 82/15, Sąd Okręgowy w Lublinie podnosił, że powód w oparciu o art. 415 k.c. w związku z art. 300 k.p. żądał odszkodowania przez wyrównanie szkody w postaci utraty dochodów, jaką wyrządził mu pozwany na skutek zaprzestania świadczeń

pracowniczych od 1 marca 2011 r. Szkodę określono na kwotę 50.000 zł. Poniesienie przez powoda szkody na skutek bezprawnego niedopuszczenia do pracy Sąd uznał przy tym za oczywiste. Brak szczegółowego wyliczenia szkody nie stanowił przeszkody dla Sądu, który przyjął, że wyliczenie utraconego wynagrodzenia za okres czterech lat (od 2011 r. do 2015 r.) wskazuje, iż szkoda mieści się w żądanej przez powoda kwocie, nawet przy uwzględnieniu otrzymywanego świadczenia emerytalnego. Co wymaga podkreślenia, roszczenie o odszkodowanie w żadnej części nie zostało ostatecznie oddalone. Sąd oddalił jedynie żądanie przywrócenia do pracy jako niemożliwe do spełnienia. Powyższe rozstrzygnięcie Sądu Okręgowego powinno stać się podstawą rozważań odnośnie granic powagi rzeczy osądzonej w kontekście aktualnie rozstrzyganego żądania.

Z tych względów konieczne stało się uchylene zaskarżonego postanowienia o odrzuceniu pozwu i przekazanie sprawy w tym zakresie do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu w Lublinie, co Sąd Apelacyjny uczynił na podstawie art. 386 § 4 k.p.c. w związku z art. 397 § 3 k.p.c.

Odnosząc się do zarzutu sprowadzającego się do pominięcia przez Sąd pierwszej instancji tego, że Sąd Najwyższy w postanowieniu z 5 grudnia 2016 r., III PK 77/16 (LEX nr 3541138) określił żądanie dochodzone niniejszym pozwem jako „surogacyjne” wobec żądania przywrócenia do pracy, które stało się niemożliwe do spełnienia, należy zauważyć, że z uzasadnienia powołanego postanowienia Sądu Najwyższego wynikają wnioski odmienne. Sąd Najwyższy stwierdził, że W. H. w związku ze zmianą okoliczności w toku poprzedniego procesu mógł żądać w miejsce roszczenia o przywrócenie do pracy (dopuszczenia do pracy) jego wartości. Taka zmiana powództwa ma charakter „surogatywny”. Jak jednak zaznaczył Sąd Najwyższy, powód z tego uprawnienia nie skorzystał, ponieważ w postępowaniu odwoławczym podtrzymał żądanie przywrócenia do pracy w pozwanym Uniwersytecie. Nie może tym samym być wątpliwości, że W. H. nie zgłosił w postępowaniu apelacyjnym zamiast pierwotnego przedmiotu sporu żądania zasądzenia jego wartości. Wbrew twierdzeniom apelującego, w pisemnych motywach orzeczenia Sądu Najwyższego z 5 grudnia 2016 r. nie znalazło się stwierdzenie, że zgłoszone wówczas żądanie zasądzenia 250.000 zł tytułem odszkodowania, ani tym bardziej zadośćuczynienia w kwocie 300.000 zł, jest

roszczeniem surogatywnym w stosunku do żądania przywrócenia do pracy i jako roszczenie surogacyjne powinno być dochodzone w odrębnym postępowaniu. Sąd Najwyższy podkreślił, że żądanie zasądzenia zadośćuczynienia nie może być w żadnym razie uznane za roszczenie alternatywne w stosunku do innych roszczeń wynikających z Kodeksu pracy. Zarzuty apelacji sprowadzające się do nieuznania obecnie zgłoszonych roszczeń powoda o odszkodowanie i zadośćuczynienie za roszczenia surogatywne w stosunku do roszczenia o przywrócenie do pracy, są zatem bezpodstawne.

W ocenie Sądu odwoławczego, Sąd pierwszej instancji prawidłowo wskazał, że wobec argumentacji podnoszonej w pozwie oraz w toku postępowania w niniejszej sprawie żądanie zasądzenia zadośćuczynienia podlega rozpoznaniu w świetle przepisu art. 448 w związku z art. 23 k.c. Będzie miał zatem zastosowanie art. 442¹ § 1 k.c. przewidujący trzyletni termin przedawnienia roszczeń o naprawienie szkody wyrządzonej czynem niedozwolonym liczony od dnia, w którym poszkodowany dowiedział się albo przy zachowaniu należytej staranności mógł się dowiedzieć o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia (nie dłuższy jednak niż dziesięć lat od dnia, w którym nastąpiło zdarzenie wywołujące szkodę). Termin ten, w przypadku powoda, jest liczony od kwietnia 2011 r., ponieważ już wówczas W. H. dowiedział się o szkodzie niemajątkowej oraz podmiocie zobowiązanym do jej naprawienia. Zdawał sobie sprawę z ujemnych następstw zdarzenia wskazujących na fakt powstania szkody, ponieważ wystąpił z pozwem o przywrócenie do pracy i odszkodowanie. Żądanie zasądzenia zadośćuczynienia nie zostało jednak wówczas sformułowane. Podnoszone przez powoda okoliczności, takie jak naruszenie dobrego imienia przez brak możliwości odwołania się od opinii, naruszenie prawa do rozwoju osobistego, nauki, czy uniemożliwienie prowadzenia badań, co skutkowało uniemożliwieniem uzyskania tytułu profesora zwyczajnego, były znane W. H. już w kwietniu 2011 r. Długotrwałość procesu o przywrócenie do pracy nie miała przy tym żadnego wpływu na datę powzięcia wiedzy o naruszeniu dóbr osobistych strony. Wbrew zarzutom apelującego, roszczenie o zadośćuczynienie nie było też roszczeniem surogatywnym w stosunku do roszczenia o przywrócenie do pracy. Takie wnioski z pewnością nie wynikają z uzasadnienia powołanego wyżej postanowienia Sądu Najwyższego z 5 grudnia 2016 r., III PK 77/16, o czym

wspomniano wyżej. Wniesienie powództwa o przywrócenie do pracy nie spowodowało więc przerwania biegu terminu przedawnienia roszczenia o zadośćuczynienie. Również zgłoszenie żądania zasądzenia zadośćuczynienia w toku postępowania w sprawie VII Pa 82/15 nie przerwało biegu przedawnienia, ponieważ nastąpiło już po upływie terminu przedawnienia, tj. 26 października 2015 r., podczas gdy termin przedawnienia upłynął w kwietniu 2014 r. Wszelkie wywody apelującego dotyczące rozpoczęcia biegu przedawnienia roszczeń alternatywnych czy surogatywnych są przy tym nietrafne, gdyż zgłoszone w dniu 26 października 2015 r. żądanie zasądzenia zadośćuczynienia takim roszczeniem nie było.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego, nie doszło także do nadużycia prawa podmiotowego przez powołanie się przez pozwanego na zarzut przedawnienia. Powództwo w części dotyczącej żądania zasądzenia zadośćuczynienia podlegało zatem oddaleniu wobec przedawnienia roszczenia.

Co do roszczeń związanych z naruszeniem dóbr osobistych W. H., zdaniem Sądu drugiej instancji są one bezpodstawne. Nie doszło bowiem do naruszenia wskazanych przez powoda dóbr osobistych. Za takie działanie nie może być uznane stwierdzenie przez pozwanego wygaśnięcia stosunku pracy z powodem w sytuacji, gdy nie uzyskał on pozytywnej oceny Komisji Oceniającej Wydziału dotyczącej jego zatrudnienia na stanowisku profesora nadzwyczajnego. Nie przedłużając stosunku pracy z W. H., władze uczelni uznały, że nie zostały spełnione przesłanki dalszego zatrudnienia powoda z uwagi na treść obowiązujących przepisów. Nie podważano przy tym dotychczasowych osiągnięć naukowych powoda czy jego pracy w charakterze nauczyciela akademickiego. Nie przypisywano mu zatem żadnych cech, których nie posiadał, ani nie pomawiano o działania, których nie podejmował. Nie deprecjonowano również jego umiejętności czy dorobku zawodowego. Po prostu stwierdzono, że ze względu na uzyskanie zbyt małej liczby punktów za określony rodzaj działalności, a tym samym negatywną ocenę, zatrudnienie nie może być kontynuowane. Wbrew twierdzeniom apelującego, brak było podstaw do przyjęcia, że samo przywrócenie go do pracy na stanowisko adiunkta oznaczałoby przyznanie „moralnej racji” w środowisku. Nie implikowałoby ono bowiem zmiany oceny dokonanej przez Komisję. Względem naruszenia dobra osobistego w postaci prawa do rozwoju i nauki Sąd Okręgowy zasadnie zwrócił uwagę, że powód jako naukowiec

w dalszym ciągu korzystał ze swojego dorobku naukowego, był tytułowany jako profesor i uczestniczył w charakterze eksperta w pracach organizacji i instytucji zajmujących się badaną przez siebie tematyką. Jego działalność naukowa zapewne nie mogła być prowadzona na wszystkich polach, które leżały w kręgu jego zainteresowań, jednakże brak jest podstaw do stwierdzenia, że nie mógł on nadal rozwijać się jako naukowiec i popaść w infamię w swoim środowisku.

Wobec powyższego, nieuzasadnione było także żądanie W. H. w zakresie sporządzenia pisemnych przeprosin skierowanych do powoda o treści określonej w pozwie. Nie doszło wszak do naruszenia wymienionych wyżej dóbr osobistych powoda.

Co do oddalenia powództwa w zakresie zasądzenia renty, mimo zaskarżenia wyroku w całości, Sąd drugiej instancji zauważył, że w apelacji nie zawarto zarzutów w tym zakresie ani argumentacji pozwalającej na zweryfikowanie stanowiska Sądu Okręgowego, które należy uznać za prawidłowe i wyczerpujące.

Powód wniósł skargę kasacyjną od wyroku Sądu Apelacyjnego w Lublinie, zaskarżając orzeczenie w części oddalającej apelację. Skargę kasacyjną oparto na podstawach: 1) naruszenia przepisów prawa materialnego, przez błędną wykładnię art. 117 § 1 i 2 w związku z art. 118 k.c., art. 120 § 1 k.c., art. 123 § 1 pkt. 1 k.c., art. 442¹ w związku z art. 23 i 24 § 1 i 2 k.c., art. 448 k.c., art. 445 § 1 i 2 k.c., art. 415 k.c. w związku z art. 300 k.p. w związku z art. 127 ust. 2 ustawy o szkolnictwie wyższym, w związku z art. 1 i 2 protokołu I do EKPCz w związku z art. 54 ust. 1 Konstytucji RP, art. 2 Konstytucji RP i art. 14 Konstytucji RP, skutkującą naruszeniem art. 6 EKPCz w związku z art. 45 ust. 1 Konstytucji RP, polegającą na: a) przyjęciu, że bieg terminu przedawnienia roszczeń surogacyjnych o odszkodowanie i zadośćuczynienie może się rozpocząć przed terminem wygaśnięcia roszczenia naturalnego, jeśli jest ono dochodzone w jego miejsce; b) przyjęciu, że doszło do przedawnienia w zakresie zadośćuczynienia w kwocie 300.000 zł; 2) naruszenia przepisów postępowania mających istotny wpływ na wynik sprawy, tj. art. 378 § 1 w związku z art. 382 w związku z art. 233 § 1 k.p.c. w związku z art. z art. 5 k.c. w związku z art. 6 EKPCz, art. 2 Konstytucji RP, art. 45 ust. 1 Konstytucji RP oraz art. 64 ust. 1 i 2 Konstytucji RP w związku z art. 1 ust. 1 Protokołu 1 do EKPCz, gdzie nie zbadano, w granicach zaskarżenia wyznaczonego apelacją powoda, relacji

roszczeń, jakie mu przysługiwały i jak ewoluowały one z uwagi na stan obiektywny - upływ czasu, więc z uwagi na osiągnięcie wieku emerytalnego przywrócenie do pracy stało się niemożliwe; 3) naruszenia przepisów postępowania mających istotny wpływ na wynik sprawy, tj. art. 378 § 1 k.p.c. w związku z art. 6 EKPCz, art. 2 Konstytucji RP, art. 45 ust. 1 Konstytucji RP oraz art. 64 ust. 1 i 2 Konstytucji RP w związku z art. 1 ust. 1 Protokołu 1 do EKPCz w związku z zarzutami materialnoprawnymi i procesowymi apelacji powoda, bowiem Sąd Apelacyjny nie rozpoznał zarzutów apelacji: a) co do specyfiki nadużycia prawa przez państwo — Uniwersytet, gdzie to przez długotrwały proces sądowy, także z winy pozwanego, przywrócenie do pracy stało się niemożliwe, więc że nadużywa przedawnienia państwo, które nie zapewniło realizacji praw człowieka; b) zignorowania skutku postanowienia Sądu Najwyższego z 5 grudnia 2016 r. i argumentacji o rodzajach restytucji w tej sprawie; 4) naruszenia przepisów postępowania mających istotny wpływ na wynik sprawy, tj. art. 398 k.p.c., przez brak rozważenia, czy Sąd Apelacyjny był związany postanowieniem Sądu Najwyższego z 5 grudnia 2016 r. i powinien uznać sugestię, wniosek z tego orzeczenia Sądu Najwyższego, że konieczne jest odrębne żądanie o odszkodowanie i zadośćuczynienie.

Mając na uwadze powyższe zarzuty, skarżący wniósł o uchylenie wyroku Sądu Apelacyjnego w Lublinie w zaskarżonym zakresie i przekazanie sprawy temu Sądowi do ponownego rozpoznania i rozstrzygnięcia o kosztach postępowania kasacyjnego; ewentualnie wniósł o orzeczenie co do istoty sprawy i uwzględnienie apelacji w zakresie powództwa dotyczącego zadośćuczynienia oraz zasądzenie kosztów procesu, w tym postępowania kasacyjnego. Ponadto pełnomocnik skarżącego z urzędu wniósł o przyznanie kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu kasacyjnym według norm przepisanych, z uwzględnieniem sporządzenia skargi kasacyjnej i ewentualnego dojazdu pełnomocnika i powoda na rozprawę, w razie rozpoznania skargi z udziałem pełnomocnika.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Skarga kasacyjna zasługuje na uwzględnienie.

Wstępnie należy podkreślić, że W. H. określił żądanie pozwu jako odszkodowanie z tytułu niższych zarobków i zmniejszonej emerytury oraz zadośćuczynienie za uniemożliwienie uzyskania stopnia profesora zwyczajnego i odwołania się od niesprawiedliwej oceny pracowniczej. Powód domagał się również ochrony dóbr osobistych przez zobowiązanie Rektora Uniwersytetu w L. do sporządzenia i podpisania pisemnych przeprosin. Wniósł także o zasądzenie renty z tytułu zmniejszonych dochodów.

Wyrok Sądu Apelacyjnego został zaskarżony w części, w zakresie oddalenia apelacji W. H. Z treści uzasadnienia zaskarżonego wyroku wynika zaś, że apelacja została oddalona co do roszczenia o zadośćuczynienie, o usunięcia skutków naruszenia dóbr osobistych powoda w postaci złożenia oświadczenia odpowiedniej treści oraz o rentę cywilną. W przedmiocie odszkodowania, Sąd drugiej instancji uchylił postanowienie Sądu pierwszej instancji o odrzuceniu pozwu i przekazał sprawę do ponownego rozpoznania. Tym samym przedmiotem rozpoznania przez Sąd Najwyższy, zgodnie z zakresem skargi kasacyjnej, może być jedynie rozstrzygnięcie dotyczące zadośćuczynienia, usunięcia skutków naruszenia dóbr osobistych powoda oraz renty. Wskazane przez pełnomocnika skarżącego podstawy kasacyjne i ich uzasadnienie ogniskują się wokół zagadnienia przedawnienia roszczenia majątkowego o zadośćuczynienie. Wprawdzie Sąd Apelacyjny podzielił dokonaną przez Sąd Okręgowy ocenę zasadności tego żądania, trzeba jednak zauważyć, że stwierdzenie przedawnienia roszczenia czyni bezprzedmiotowymi dywagacje na temat jego merytorycznej bezpodstawności.

Mimo reprezentowania skarżącego przez fachowego pełnomocnika, w żadnym z pism procesowych, ani w żadnym stanowisku pełnomocnik nie wskazał podstawy prawnej żądań W. H.. Jedynie na ostatniej rozprawie sądowej podał, że powód w niniejszej sprawie domaga się restytucji pieniężnej w miejsce poprzednio dochodzonej restytucji naturalnej związanej z ochroną tych samych dóbr. Analizując roszczenia pozwu, Sąd *meriti* przyjął, że oparte są one na treści art. 415 i art. 448 w związku z art. 23 k.c.

Powyższe przepisy zostały wskazane przez skarżącego, reprezentowanego stale przez tego samego pełnomocnika, w podstawach kasacyjnych, jednakże argumentacja podana w uzasadnieniu skargi kasacyjnej nie wiąże się z żadnym z

podanych przepisów. Skarżący utrzymuje, że dochodzone przez niego roszczenie miałyby stanowić „roszczenie surogacyjne/zastępcze wobec przywrócenia do pracy, nazywanego przez pełnomocnika powoda „restytucją naturalną”, w innym miejscu „roszczeniem naturalnym”. Pełnomocnik skarżącego stwierdza również, że „dochodzone roszczenia o odszkodowanie i zadośćuczynienie mają charakter akcesoryjny”.

Z treści żądania pozwu *Sąd meriti* wywiódł że roszczenie W.H. powinno być kwalifikowane jako roszczenie odszkodowawcze oparte na przepisach Kodeksu cywilnego, upatrujące w niezgodnym z prawem rozwiązaniu stosunku pracy okoliczności wyrządzającej szkodę (materialną i niematerialną). Tym samym, abstrahując od używanej przez pełnomocnika skarżącego terminologii prawniczej, źródeł roszczeń powoda należy poszukiwać w art. 415 k.c. w związku z art. 300 k.p. oraz w art. 23, art. 24 i art. 448 k.c. w związku z art. 300 k.p. W orzecznictwie i doktrynie prawa pracy wskazane roszczenia przyjęto określać jako „odszkodowanie uzupełniające”.

Wypada przypomnieć, że do czasu wydania przez Trybunał Konstytucyjny wyroku z dnia 27 listopada 2007 r., SK 18/05 (OTK-A 2007 nr 10, poz. 128), w judykaturze i doktrynie jednolicie przyjmowano, iż roszczenia pracownika z tytułu wadliwego rozwiązania z nim stosunku pracy przez pracodawcę za wypowiedzeniem lub bez wypowiedzenia zostały w sposób wyczerpujący uregulowane w Kodeksie pracy i brak jest podstaw do sięgania w tym zakresie z mocy art. 300 k.p. do przepisów Kodeksu cywilnego. Według ogólnej, kategorycznej w swym brzmieniu formuły, używanej w judykaturze i piśmiennictwie, odszkodowanie, o którym mowa w art. 47¹ k.p. czy art. 58 k.p., traktowane było jako samoistne i wyczerpujące kompensatę szkody, jakiej doznał pracownik wskutek wadliwego rozwiązania umowy o pracę. Wyłączenie prawa do dochodzenia odszkodowania "uzupełniającego", zarówno w reżimie odpowiedzialności kontraktowej, jak i reżimie odpowiedzialności deliktowej na podstawie przepisów prawa cywilnego, było uzasadniane tym, że Kodeks pracy w sposób pełny i wyłączny reguluje kwestie dotyczące świadczeń majątkowych należnych pracownikowi w razie niezgodnego z prawem rozwiązania z nim przez pracodawcę stosunku pracy (wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 17 listopada 1981 r., I PR 91/81, niepublikowany; z dnia 17 lutego 1999 r., I PKN

578/98, OSNAPiUS 2000 nr 7, poz. 263; z dnia 16 listopada 2000 r., I PKN 537/00, OSNAPiUS 2002 nr 11, poz. 269; z dnia 11 stycznia 2001 r., I PKN 148/00, OSNAPiUS 2002 nr 17, poz. 410; z dnia 28 czerwca 2001 r., I PKN 489/00, OSNP 2003 nr 9, poz. 220; z dnia 22 stycznia 2004 r., I PK 252/03, LEX nr 519965; z dnia 23 lutego 2005 r., III PK 74/04, OSNP 2005 nr 20, poz. 321; z dnia 10 stycznia 2006 r., I PK 96/05, OSNP 2006 nr 21-22, poz. 326; z dnia 10 stycznia 2007 r., III PK 91/06, LEX nr 948793) oraz w doktrynie prawa pracy (zob. M. Gersdorf (w:) M. Gersdorf, K. Rączka, J. Skoczyński: Kodeks pracy. Komentarz, wyd. 8, Warszawa 2007, s. 313-314; K. Jaśkowski, E. Maniewska: Kodeks pracy. Komentarz, t. I, Kraków 2006, s. 168; Z. Salwa: Kodeks pracy. Komentarz, wyd. 4, Bydgoszcz-Warszawa 2004, s. 125; A. M. Świątkowski: Kodeks pracy. Komentarz, wyd. 2, Warszawa 2006, s. 272-273). Do prezentowanego w judykaturze stanowiska dołączył Trybunał Konstytucyjny (wyroki: z dnia 2 czerwca 2003 r., SK 34/01, OTK ZU 2003 nr 6/A, poz. 48; z dnia 18 października 2005 r., SK 48/03, OTK ZU 2005 nr 9/A, poz. 101).

Przełomowe znaczenie w wyjaśnianiu kwestii dopuszczalności dochodzenia przez pracownika uzupełniających roszczeń cywilnoprawnych z tytułu wadliwego rozwiązania umowy o pracę miał wspomniany wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 27 listopada 2007 r., SK 18/05, w którym stwierdzono, że art. 58 w związku z art. 300 Kodeksu pracy, rozumiany w ten sposób, że wyłącza dochodzenie innych, niż określone w art. 58 Kodeksu pracy, roszczeń odszkodowawczych związanych z bezprawnym rozwiązaniem umowy o pracę bez wypowiedzenia, jest niezgodny z art. 64 ust. 1 w związku z art. 2 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej oraz nie jest niezgodny z art. 45 ust. 1 i art. 77 ust. 2 Konstytucji.

Trybunał Konstytucyjny podkreślił, że oceniał zgodność z Konstytucją normy kolizyjnej wywiedzionej z przepisów art. 58 i art. 300 k.p. o takiej treści, jaką nadało jej utrwalone orzecznictwo Sądu Najwyższego i normę o tej treści uznał za niezgodną z postanowieniami art. 64 ust. 1 w związku z art. 2 Konstytucji w części wyrażającej zasadę sprawiedliwości społecznej. Trybunał Konstytucyjny zastrzegł jednak, że możliwa jest inna interpretacja zaskarżonych przepisów art. 58 w związku z art. 300 k.p., która pozwala wywieść z nich normę kolizyjną zgodną z powołanymi wzorcami konstytucyjnymi. Punktem wyjścia powinno być stwierdzenie, powszechnie przyjmowane w dotychczasowym orzecznictwie sądów i doktrynie prawa, że

"odszkodowanie", o którym mowa w art. 58 k.p., nie jest odszkodowaniem sensu stricto, mającym na celu wyrównanie szkody wyrządzonej pracownikowi przez bezprawne rozwiązanie z nim umowy o pracę bez wypowiedzenia. Jest ono *sui generis* świadczeniem majątkowym, pełniącym funkcję sankcji ("ustawowej kary pieniężnej") wobec pracodawcy za bezprawne działanie, a w pewnych tylko sytuacjach de facto także funkcję odszkodowania lub zadośćuczynienia. Należy więc stwierdzić, że sprawa naprawienia szkody wyrządzonej pracownikowi przez sprzeczne z prawem rozwiązanie z nim umowy o pracę nie została w art. 58 k.p. ani w innych przepisach prawa pracy wyczerpująco uregulowana. W związku z tym, na podstawie art. 300 k.p., należy w tym zakresie stosować odpowiednio właściwe przepisy Kodeksu cywilnego, w szczególności art. 415 i następane k.c. lub art. 471 i następane k.c. W celu usunięcia stanu niekonstytucyjności nie jest zatem wymagana interwencja ustawodawcy, a jedynie zmiana dotychczasowej linii orzeczniczej.

Po wydaniu przez Trybunał Konstytucyjny wyroku z dnia 27 listopada 2007 r., SK 18/05, w orzecznictwie i literaturze prawa pracy dopuszczono możliwość domagania się przez pracownika, z którym rozwiązano umowę o pracę bez wypowiedzenia, zasądzenia od pracodawcy odszkodowania uzupełniającego na podstawie art. 415 k.c. w związku z art. 300 k.p. i uznano przy tym, że nie ma znaczenia, czy pracownik został przywrócony do pracy i przyznano mu wynagrodzenie za czas pozostawania bez pracy, czy też zasądzono na jego rzecz odszkodowanie na podstawie art. 58 k.p. W obu tych przypadkach może on domagać się odszkodowania na podstawie przepisów ogólnych Kodeksu cywilnego o odpowiedzialności deliktowej. W judykaturze i doktrynie przyjmuje się, że odpowiedzialność pracodawcy na podstawie art. 415 k.c. jest możliwa jedynie w przypadku szczególnie kwalifikowanego zachowania pracodawcy polegającego na zamierzonym (umyślnym) naruszeniu przepisów o rozwiązywaniu umów o pracę bez wypowiedzenia. Pracownik jest wówczas obowiązany wykazać wszystkie przesłanki odpowiedzialności pracodawcy wynikające z art. 415 k.c. (wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 28 stycznia 2009 r., OSNP 2010 nr 15-16, poz. 188; z dnia 22 czerwca 2010 r., I PK 38/10, OSNP 2011 nr 23-24, poz. 290; z dnia 18 sierpnia 2010 r., II PK 28/10, OSNP 2011 nr 23-24, poz. 296 z glosą A. Drozda, OSP 2012 nr 4, s. 240 oraz z glosą M. Bednarz, Monitor Prawa Pracy 2012 nr 8, s. 442; z dnia 4 listopada 2010 r., II PK

112/10, LEX nr 707870; z dnia 1 kwietnia 2011 r., II PK 238/10, LEX nr 898417; z dnia 22 listopada 2012 r., I PK 113/12, LEX nr 1619132 oraz wypowiedzi doktryny: M. Gersdorf: Otwarte drzwi dla odpowiedzialności cywilnej pracodawcy za wadliwe zwolnienie pracownika - i co dalej, PiZS 2008 nr 1; E. Sochacka: Odszkodowanie za niezgodne z prawem rozwiązanie umowy o pracę bez wypowiedzenia, Monitor Prawa Pracy 2010 nr 3; K. Wielichowska-Opalska: Odpowiedzialność majątkowa pracodawcy w razie niezgodnego z prawem rozwiązania umowy o pracę, PiZS 2010 nr 5; W. Ostaszewski: Ustalenie rozmiarów szkody majątkowej w przypadku wadliwego rozwiązania umowy o pracę w trybie natychmiastowym, PiZS 2012 nr 6; W. Sanetra: Odszkodowanie cywilne za wadliwe rozwiązanie umowy o pracę - czyli o poglądach nadal godnych uwagi, (w:) Problemy zatrudniania we współczesnym ustroju pracy, Księga jubileuszowa na 55-lecie pracy naukowej i dydaktycznej Profesora Włodzimierza Piotrowskiego, red. Z. Niedbała i M. Skąpski, Poznań 2009).

Obecnie nie budzi więc wątpliwości, że w przypadku niezgodnego z prawem rozwiązania umowy o pracę bez wypowiedzenia pracownik przywrócony do pracy lub na rzecz którego sąd pracy zasądził odszkodowanie w wysokości określonej w art. 58 k.p., może domagać się naprawienia wyrządzonej mu przez pracodawcę szkody w pełnej wysokości na zasadach przewidzianych w przepisach Kodeksu cywilnego. Ustanowione w art. 57 § 1 oraz w art. 58 k.p. wynagrodzenie za czas pozostawania bez pracy i odszkodowanie stanowią bowiem swoiste minimum, które nie eliminuje możliwości późniejszego wystąpienia z dalej idącymi roszczeniami odszkodowawczymi dochodzonymi na podstawie przepisów Kodeksu cywilnego. Jest to bezpośredni skutek wyroku Trybunału Konstytucyjnego z 27 listopada 2007 r., SK 18/05.

Bardziej problematyczną okazała się wykładnia art. 47¹ k.p.

Należy zauważyć, że interpretacja dopuszczająca możliwość dochodzenia roszczeń odszkodowawczych na podstawie Kodeksu cywilnego była postulowana bezpośrednio po wyroku Trybunału w sprawie o sygn. SK 18/05 także w odniesieniu do innych roszczeń niż wynikające z art. 58 k.p. Podkreślano między innymi, że przyjęty w tym wyroku sposób rozumowania może znaleźć zastosowanie w wypadku pozostałych przepisów Kodeksu pracy, dotyczących majątkowych roszczeń z tytułu bezprawnego rozwiązania stosunku pracy, a więc także w zakresie wykładni art. 47¹

k.p. (M. Gersdorf: Otwarte drzwi dla odpowiedzialności cywilnej pracodawcy za wadliwe zwolnienie pracownika - i co dalej, *Praca i Zabezpieczenie Społeczne* 2008 nr 1, s. 2 okładki; T. Liszcz: Odpowiedzialność odszkodowawcza pracodawcy wobec pracownika - cz. 1, *Praca i Zabezpieczenie Społeczne* 2008 nr 12, s. 9; A. Musiała: Glosa do wyroku z 27 listopada 2007 r., SK 18/05, *Państwo i Prawo* 2008 nr 12, s. 127; K. Jaśkowski: Wpływ wyroku Trybunału Konstytucyjnego z 27 listopada 2007 r. na odpowiedzialność pracodawcy za rozwiązanie umowy o pracę, *Praca i Zabezpieczenie Społeczne* 2009 nr 2, s. 9).

Jeśli chodzi o stanowisko judykatury w omawianej kwestii, istotną rolę odegrała uchwała składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 18 czerwca 2009 r., I PZP 2/09 (OSNP 2010 nr 1-2, poz. 1), w której przyjęto, że pracownik, który podjął pracę w wyniku przywrócenia do pracy na poprzednich warunkach przez sąd pracy po ustaleniu, że wypowiedzenie przez pracodawcę umowy o pracę na czas nieokreślony było nieuzasadnione lub naruszało przepisy o wypowiedzaniu umów o pracę, nie ma prawa do odszkodowania na podstawie przepisów Kodeksu cywilnego ponad przysługujące mu na podstawie art. 47 k.p. wynagrodzenie za czas pozostawania bez pracy.

Choć uchwała dotyczyła bezpośrednio art. 47, a nie art. 47¹ k.p., to Sąd Najwyższy zawarł w niej stwierdzenie o braku możliwości dochodzenia roszczeń odszkodowawczych na zasadach prawa cywilnego, szeroko, w wypadku wszystkich przepisów regulujących uprawnienia pracownika z tytułu nieuzasadnionego lub niezgodnego z prawem wypowiedzenia umowy o pracę. Sąd Najwyższy przyjął, że obowiązujący system ograniczonej odpowiedzialności pracodawcy za wadliwe wypowiedzenie umowy o pracę oparty został na założeniu szybkiego, choć uproszczonego, ale dogodnego dochodzenia przez pracownika roszczeń, tyle że w zakresie i na ogół w ograniczonej (limitowanej), ale pewnej do uzyskania wysokości w przypadkach sądowego stwierdzenia wadliwości dokonanej przez pracodawcę wypowiedzenia umowy o pracę. W tej normatywnej koncepcji zakłada się, że roszczenia wynikające ze stosunku pracy zostały wyczerpująco określone w przepisach prawa pracy, co wyklucza dopuszczalność posiłkowego stosowania przepisów Kodeksu cywilnego przez niezajdujące w takich sprawach zastosowania odesłanie z art. 300 k.p. Dlatego, zdaniem Sądu Najwyższego, przepisy regulujące

uprawnienia pracownika z tytułu nieuzasadnionego lub niezgodnego z prawem wypowiedzenia umowy o pracę nie pozostają «w związku z art. 300 k.p.», ale w opozycji (*a contrario*) do art. 300 k.p.

Podobnie kategorycznie w kwestii wykluczenia uzupełniającej odpowiedzialności pracodawcy za nieuzasadnione lub sprzeczne w przepisami wypowiedzenie umowy o pracę Sąd Najwyższy wyraził się w wyrokach: z dnia 24 lipca 2009 r., I PK 219/08 (LEX nr 523536), z dnia 16 stycznia 2009 r., I PK 138/08 (OSNP 2010 nr 15-16, poz. 184), z dnia 13 lipca 2016 r., I PK 216/15 (LEX nr 2123249).

Takie stanowisko Sądu Najwyższego było krytykowane w literaturze przedmiotu, gdzie wskazywano na konieczność zmiany tejże linii orzeczniczej Sądu Najwyższego, przez uwzględnienie wniosków płynących z wyroku Trybunału Konstytucyjnego w sprawie SK 18/05 i tym samym dopuszczenia możliwości dochodzenia roszczeń odszkodowawczych z tytułu nieuzasadnionego lub niezgodnego z prawem wypowiedzenia umowy o pracę na zasadach prawa cywilnego. Na kanwie opisu prac nad projektem nowego Kodeksu pracy, prowadzonych do 2006 r. przez Komisję Kodyfikacyjną Prawa Pracy, B. Wagner wyraziła opinię, że regulacja określająca odszkodowanie z tytułu wadliwego wypowiedzenia lub niezwłocznego rozwiązania umowy o pracę "nie wyłącza możliwości dochodzenia odszkodowania wyższego na podstawie art. 471 k.c. lub 415 k.c. (...), jeżeli pracownik wykaże szkodę przekraczającą wysokość odszkodowania limitowanego i jej związek przyczynowy z zawinioną przez pracodawcę wadliwą czynnością rozwiązującą stosunek pracy" (B. Wagner: Niektóre elementy regulujące stosunek pracy w projekcie Kodeksu pracy, *Praca i Zabezpieczenie Społeczne* 2008 nr 9, s. 10).

Z powyższym poglądem doktryny koresponduje linia orzecznicza Sądu Najwyższego (zbieżna ze stanowiskiem Trybunału Konstytucyjnego i podzielna przez obecny skład), dopuszczająca uzupełniającą odpowiedzialność odszkodowawczą pracodawcy z tytułu wadliwego wypowiedzenia umowy o pracę (wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 25 lutego 2009 r., II PK 164/08, OSNP 2010 nr 19-20, poz. 227); z dnia 4 listopada 2010 r., II PK 112/10, LEX nr 707870; z dnia 7 grudnia 2011 r., II PK 76/11, niepublikowany; z dnia 9 października 2012 r., II PK

66/12, LEX nr 1619680; z dnia 23 maja 2012 r., I PK 193/11, niepublikowany i z dnia 5 kwietnia 2016 r., I PK 104/15, LEX nr 2044464). Szeroko kwestia ta została omówiona w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 1 marca 2018 r., III PK 18/17 (LEX nr 2496284, OSP 2019 nr 5, poz. 51 i OSP 2019 nr 7-8, poz. 75).

Konsekwencją uznania, że przyjęta kwalifikacja niezgodnego z prawem rozwiązania stosunku pracy nie wyłącza roszczeń pracownika opartych na przepisach Kodeksu cywilnego regulujących czyny niedozwolone, jest dopuszczenie możliwości ochrony interesu prawnego byłego pracownika uznającego, że w wyniku zwolnienia doszło do naruszenia jego dóbr osobistych. Kwestionując dokonane przez pracodawcę rozwiązanie stosunku pracy, pracownik może więc obok żądania przywrócenia do pracy wystąpić z roszczeniami wywodzonym z prawa cywilnego o ochronę dóbr osobistych (T. Bakalarz: Zadośćuczynienie krzywdzie doznanej w związku z wypowiedzeniem umowy o pracę [w:] *Pro opere perfecto gratias agimus*: księga jubileuszowa dedykowana Profesorowi Tadeuszowi Kuczyńskiemu, pod red. A. Górnicz-Mulcahy, M. Lewandowicz-Machnikowskiej, A. Tomanka, Wrocław 2022).

Godzi się zatem przytoczyć treść zamieszczonego w Rozdziale II Konstytucji RP zatytułowanym "Wolność, prawa i obowiązki człowieka i obywatela", przepisu art. 47, który zapewnia każdemu obywatelowi ochronę prawną życia prywatnego, rodzinnego, czci i dobrego imienia oraz decydowania o swoim życiu osobistym. Konkretyzacją wymienionych w tym artykule kategorii wolności obywatelskich są między innymi przepisy art. 23 i 24 Kodeksu cywilnego oraz art. 11¹ Kodeksu pracy, regulujące problematykę ochrony dóbr osobistych na płaszczyźnie każdej z tych gałęzi prawa.

Powołane przepisy nie definiują pojęcia dóbr osobistych. Nie czyni tego również art. 23 Kodeksu cywilnego, jednakże zawiera on przykładowy katalog owych dóbr. Katalog dóbr osobistych jest określony w tym przepisie jedynie przykładowo, a więc ma charakter otwarty. Jak wyjaśnił Sąd Najwyższy w uzasadnieniu uchwały składu siedmiu sędziów z dnia 16 lipca 1993 r., I PZP 28/93 (OSNCP 1994 nr 1, poz. 2), odpowiedź na pytanie, czy określone dobro człowieka jest jego dobrem osobistym w rozumieniu art. 23 i 24 k.c., zależy od wielu czynników, gdyż pojęcie to należy odnosić do określonego poziomu rozwoju technologicznego i cywilizacyjnego, przyjętych w społeczeństwie zasad moralnych i prawnych, istniejącego rodzaju

stosunków społecznych, gospodarczych czy nawet politycznych. Pojęcie naruszenia określonego dobra osobistego jest również pojęciem dynamicznym w czasie i dotyczącym konkretnych środowisk.

W myśl art. 11¹ k.p., pracodawca powinien szanować godność i inne dobra osobiste pracownika, a obowiązek ten podniesiony został przez ustawodawcę do rangi jednej z podstawowych zasad prawa pracy. Także przepis Kodeksu pracy nie definiuje w sposób szczególny dóbr osobistych pracownika ani też nie stanowi o ich odrębności, jednakże nakazuje ich ochronę. Definicje doktrynalne pojęcia "dobra osobiste" stworzone na użytek prawa cywilnego odnoszą się również do "dóbr osobistych osoby zatrudnionej" (por. szerzej H. Szewczyk, *Ochrona dóbr osobistych w zatrudnieniu*, Wolters Kluwer 2007).

Podobnie w judykaturze dobra osobiste osoby zatrudnionej nie są traktowane jako odrębna kategoria prawnej, ale uznaje się je za dobra osobiste powszechnego prawa cywilnego. Jak skonstatował Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 29 października 1971 r., II CR 455/71 (OSNC 1972 nr 4, poz. 77), cześć, dobre imię, dobra sława człowieka są pojęciami obejmującymi wszystkie dziedziny jego życia osobistego, zawodowego i społecznego. Naruszenie czci może więc nastąpić zarówno przez pomówienie o ujemne postępowanie w życiu osobistym i rodzinnym, jak i przez zarzucenie niewłaściwego postępowania w życiu zawodowym, naruszające dobre imię danej osoby i mogące narazić ją na utratę zaufania potrzebnego do wykonywania zawodu lub innej działalności.

W doktrynie prawa cywilnego przyjmuje się, że cześć człowieka przejawia się w dwóch aspektach - dobrym imieniu, które wiąże się z opinią, jaką o wartości danego człowieka mają inni ludzie (cześć zewnętrzna) i w godności, rozumianej jako wyobrażenie o własnej osobie (cześć wewnętrzna). Naruszenie dobrego imienia polega na pomawianiu człowieka o takie postępowania lub właściwości, które mogą go poniżyć w opinii publicznej albo narazić na utratę zaufania potrzebnego do zajmowania danego stanowiska bądź wykonywania zawodu, czy rodzaju działalności. Natomiast do naruszenia godności prowadzi zniewaga (A. Szpunar: *Ochrona dóbr osobistych*, Warszawa 1979, s. 104). Funkcjonujące w literaturze definicje godności pracowniczej utożsamiają ją raczej z czcią wewnętrzną, choć nie rozgraniczają całkowicie od czci zewnętrznej. Zdaniem autorów, w świadomości pracownika

wytwarzają się szczególnego rodzaju wartości, nierozłącznie związane z pracą. Dotyczą one przede wszystkim oceny siebie jako pracownika, dokonywanej przez innych ludzi w procesie pracy. Oceny te są weryfikowane i obiektywizowane w życiu społecznym, ulegając utrwaleniu w świadomości jednostki. I właśnie ten zespół wartości wytworzonych na podstawie wskazanych procesów ocennych, składających się na sferę życia psychicznego jednostki w związku z jej uczestnictwem w stosunku pracy, można uznać za godność pracowniczą (por. J. A. Piszczek: Cywilnoprawna ochrona godności pracowniczej, Toruń 1981, s. 47-48). Innymi słowy, pracowniczą godność tworzy poczucie własnej wartości, oparte na opinii dobrego fachowca i sumiennego pracownika oraz na uznaniu zdolności, umiejętności i wkładu pracy pracownika przez jego przełożonych (por. J. Jończyk: Sprawy ze stosunku pracy, Warszawa 1965, s. 135). Naruszeniem tak rozumianej godności pracowniczej może być upublicznienie przez pracodawcę informacji dyskredytujących umiejętności zawodowe pracownika.

W literaturze pojawiają się też postulaty o uznanie prawa do pracy (wolności pracy) za dobro osobiste. A. S. stwierdza, że skoro ochroną z zakresu dóbr osobistych objęta jest wolność od lęku, to uzasadniona jest także ochrona stabilności zatrudnienia. Dostęp do wartości społecznych, jakie warunkuje praca, uzasadnia ochronę godności rozumianej jako prawo do pełnego uczestniczenia w życiu społecznym (A. Sobczyk: Wolność pracy i władza, Warszawa 2015, s. 159). Do powyższego poglądu przychyliła się również A. Musiała (A. Musiała: Stosunek pracy - zagadnienia podstawowe (część 2): kontraktowa czy deliktowa odpowiedzialność pracodawcy?, PiZS 2019 z. 8, s. 9).

Nie ulega wątpliwości, że sprawa o ochronę dóbr osobistych wymaga każdorazowo skonkretyzowania dobra osobistego lub dóbr osobistych, które zostały naruszone. Stanowi to punkt odniesienia dla ustaleń i ocen, czy działanie było bezprawne i doprowadziło do naruszenia dobra osobistego (wyrok Sądu Najwyższego z 27 maja 2021 r., II PSKP 31/21, LEX nr 3181415). Dochodząc zadośćuczynienia za doznaną krzywdę, powód powinien sprecyzować, jakie dobra osobiste pracodawca naruszył swym bezprawnym, zawinionym działaniem. Z treści pozwu w niniejszej sprawie wywieść można, że owymi dobrami były dobre imię (część zewnętrzna) i godność (część wewnętrzna) powoda oraz prawo do nauki

(rozwoju osobistego i zawodowego). Wartości te mają charakter samoistny, lecz funkcjonalnie związane są z ustaniem łączącego strony stosunku pracy z mianowaniem.

W przypadku naruszenia dóbr osobistych, doktryna i orzecznictwo dopuszczają możliwość dochodzenia przez pracownika ochrony na podstawie zasad ogólnych, tj. art. 23 i art. 24 oraz art. 448 k.c. (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 16 listopada 2000 r., I PKN 537/00, z glosą H. Szewczyk, Państwo i Prawo 2003 nr 4, s. 126-129 oraz postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 13 lutego 2006 r., II PK 282/05, LEX nr 2499215).

Przepis art. 24 § 1 k.c. reguluje problematykę majątkowych i niemajątkowych środków ochrony dóbr osobistych. Realizacja roszczeń majątkowych w ramach tej ochrony wymaga spełnienia częściowo odmiennych przesłanek wynikających z innych przepisów, do których odsyła § 1 zdanie 3 tego artykułu (w tym przypadku art. 415 i art. 448 k.c.). Przesłanki dochodzonej niemajątkowej ochrony dóbr osobistych, to istnienie dobra osobistego, którego ochrony domaga się pokrzywdzony, zagrożenie naruszeniem lub naruszenie tego dobra oraz bezprawność działania (zaniechania), które zagraża dobru lub je narusza. Rozpoznając roszczenia w tym zakresie sąd powinien zatem w pierwszej kolejności ustalić, czy w ogóle doszło do naruszenia dóbr osobistych, a dopiero w przypadku pozytywnej odpowiedzi na tak sformułowane pytanie zbadać, czy działanie pozwanego było bezprawne (a więc sprzeczne z obowiązującymi przepisami i zasadami współżycia społecznego). Dowód, że dobro osobiste zostało zagrożone lub naruszone, ciąży na osobie poszukującej ochrony prawnej z mocy art. 24 k.c., natomiast na sprawcy owego zagrożenia lub naruszenia spoczywa obowiązek wykazania, iż jego działanie nie było bezprawne (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 17 czerwca 2004 r., V CK 608/03, LEX nr 109404).

W orzecznictwie Sądu Najwyższego dominuje koncepcja badania naruszenia dóbr osobistych w świetle kryteriów obiektywnych. Ocena, czy nastąpiło naruszenie dobra osobistego, jakim jest stan uczuć, godność osobista i nietykalność cielesna, nie może być dokonywana według miary indywidualnej wrażliwości zainteresowanego, ta bowiem może być szczególnie duża ze względu na cechy osobnicze czy uwarunkowania chorobowe. Kryteria oceny muszą być poddane

obiektywizacji, przez uwzględnienie odczuć szerszego grona uczestników zdarzenia i powszechnie przyjmowanych, a zasługujących na akceptację norm postępowania, w tym obyczajowych, wynikających z tradycji (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11 marca 1997 r., III CKN 33/97, OSNC 1997 nr 6 – 7, poz. 93). Sąd powinien rozważyć, czy typowa, przeciętna osoba na miejscu pokrzywdzonego uznałaby określone zachowanie za naruszenie dobra osobistego oraz czy w odczuciu społecznym określone działanie może być zakwalifikowane jako naruszające dobra osobiste. Kryterium oceny, czy doszło do naruszenia dobra osobistego, stanowią przy tym przeciętne opinie ludzi rozsądnie i uczciwie myślących (wyroki Sądu Najwyższego z dnia 6 października 1969 r., I CR 305/69, LEX nr 6576; z dnia 12 listopada 1974 r., I CR 610/74, LEX nr 7611; z dnia 16 stycznia 1976 r., II CR 692/75, OSNC 1976 nr 11, poz. 251; z dnia 11 września 1981 r., II CR 297/81, LEX nr 8353; z dnia 25 kwietnia 1989 r., I CR 143/98, OSP 1990 nr 9, poz. 330; z dnia 4 kwietnia 2001 r., III CR 323/00, LEX nr 365051; z dnia 26 października 2001 r., V CKN 195/01, LEX nr 53107; z dnia 23 maja 2002 r., IV CKN 1076/00, OSNC 2003 nr 9, poz. 121; z dnia 23 marca 2005 r., I CK 639/04, LEX nr 380977; z dnia 5 kwietnia 2002 r., II CKN 953/00 LEX nr 55098; z dnia 19 maja 2004 r., I CK 636/03, LEX nr 188474; z dnia 17 września 2004 r., V CK 69/04, LEX nr 197661; z dnia 23 marca 2005 r., I CK 639/04, LEX nr 380977; z dnia 29 października 2010 r., V CSK 19/10, OSNC – ZD 2011 nr 2, poz. 37; z dnia 22 stycznia 2014 r., III CSK 123/13, Legalis). Uwzględnienie kryteriów obiektywnych przy ocenie, czy doszło do naruszenia dobra osobistego, nie oznacza całkowitego pomijania czynnika subiektywnego w postaci odczuć żądającego ochrony, ale nie można im przypisać rozstrzygającego znaczenia. Naruszenie dobra osobistego należy więc rozpatrywać przede wszystkim w granicach przeciętnych ocen społecznych, nie pomijając subiektywnego, indywidualnego odczucia osoby domagającej się ochrony (wyroki Sądu Najwyższego z dnia 28 marca 2003 r., V CSK 308/02, OSNC 2004 nr 5, poz. 82 i z dnia 22 stycznia 2014 r., III CSK 123/13, OSNC 2014 nr 11, poz. 115). Nie każde zatem pozbawienie człowieka pewnych uprawnień jest ujmowaniem jego czci, uzasadniającym zastosowanie cywilnoprawnych środków ochrony dóbr osobistych. Zależy to bowiem od tego, czy w powszechnym odczuciu stanowi ono naruszenie czci człowieka, czy też opinia publiczna nie wiąże z nim takich konsekwencji. Dla oceny w tym zakresie

istotne znaczenie mają rodzaj i charakter uprawnień, których człowiek został pozbawiony, sposób działania sprawcy, a także stosunek, jaki mają inni ludzie do faktu pozbawienia danej osoby tychże uprawnień (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 25 kwietnia 1989 r., I CR 143/89, LEX nr 5282). Jak skonstatował Sąd Najwyższy w uchwale składu siedmiu sędziów z dnia 28 maja 1971 r., III PZP 33/70 (OSNCP 1971 nr 11, poz. 188), naruszeniem czci jest sformułowanie uwłaczającej czci każdego człowieka, w granicach przeciętnych ocen aktualnie stosowanych w społeczeństwie a nie w indywidualnym odczuciu osoby, która domaga się ochrony prawnej. Przy ocenie, czy doszło do naruszenia dobrego imienia, należy mieć na uwadze nie tylko subiektywne odczucia osoby żądającej ochrony, lecz także obiektywną reakcję opinii publicznej. Istotna jest przy tym dokładna analiza całego tekstu wypowiedzi, a nie badanie, czy dotarła ona do szerszego kręgu osób i jaki był jej faktyczny odbiór (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 16 stycznia 1976 r., II CR 692/75, OSNCP 1976 nr 11, poz. 251 z glosą J.S. Piątkowskiego, NP. 1977 nr 7 – 8, s. 1144). Odwołanie do obiektywnych kryteriów naruszenia dobra osobistego nie oznacza jednak, że decydujące znaczenie ma reakcja, jaką dane zachowanie wywołuje, gdyż nie reakcja jest tu ważna, ale występująca w społeczeństwie opinia. O zniesławiającym charakterze wypowiedzi nie decyduje jej skutek w postaci reakcji otoczenia powoda, wyrażającej się zmianą w nastawieniu do niego; chodzi wyłącznie o opinię znajdującą wyraz w poglądach ludzi rozsądnie i uczciwie myślących. Należy zatem badać, czy określona wypowiedź mogła nie tylko u jej adresata, ale u przeciętnego rozsądnie zachowującego się człowieka wywołać negatywne oceny i odczucia (wyroki Sądu Najwyższy z dnia 29 października 2010 r., V CSK 19/10 (OSNC – Zbiór dodatkowy 2011 Nr B, poz. 37 oraz z dnia 8 marca 2012 r., V CSK 109/11, OSNC 2012 nr 10, poz. 119).

Odnosząc się do zwyczajów środowiskowych w kontekście oceny naruszenia dóbr osobistych w relacjach między osobami z danego środowiska, orzecznictwo przyjmuje, że zwyczaje te mogą do pewnego stopnia usprawiedliwiać działania, które w innej sytuacji byłyby uznane za niedopuszczalne. Zaznacza się jednak, że zasady panujące w danej grupie społecznej mogą być uwzględniane tylko wtedy, gdy zarówno osoba, której dobra osobiste naruszono, jak i odbiorcy działania naruszającego należą do tego samego środowiska (wyrok Sądu Najwyższego z dnia

19 września 1968 r., II CR 291/68, OSNCP 1969 nr 11, poz. 200). Trzeba jednak dodać, że nawiązanie do zwyczajów środowiskowych może mieć także odwrotny skutek i prowadzić do stwierdzenia naruszenia dobra osobistego przez zachowanie, które choć akceptowalne w innych przypadkach, w danym środowisku przyjmowane jest za godzące w dobra osobiste osoby należącej do danej społeczności. Może to dotyczyć między innymi środowisk naukowych, akademickich.

W świetle art. 24 § 1 k.c. ochrona z tytułu naruszenia dobra osobistego przysługuje dopiero wówczas, gdy zachowaniu sprawcy naruszenia można przypisać przymiot bezprawności. O bezprawności decydują kryteria obiektywne. Bezprawne jest zachowanie sprzeczne z szeroko rozumianym porządkiem prawnym, a więc z normami prawnymi lub regułami postępowania wynikającymi z zasad współżycia społecznego (wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 22 stycznia 1974 r., II CR 752/73, LEX nr 73881; z dnia 16 stycznia 1976 r., II CR 692/75, OSNC 1976 nr 11, poz. 251; z dnia 25 października 1982 r., I CR 239/82, Legalis; z dnia 14 maja 2003 r., I CKN 463/01, OSP 2004 nr 2, poz. 22). Ponieważ odpowiedzialność niemajątkowa z tytułu naruszenia dóbr osobistych jest oparta na zasadzie bezprawności a nie za zasadzie winy, dla skorzystania ze środków ochrony z art. 24 § 1 k.c. nie jest natomiast istotne, czy naruszenie było zawinione, ani czy było świadome. Sprawca naruszenia jest obowiązany do usunięcia jego skutków, nawet jeśli nie zdawał sobie sprawy z konsekwencji swego działania (wyroki Sądu Najwyższego; z dnia 11 września 1981 r., II CR 297/81 Legalis; z dnia 19 października 1999 r., I CKN 979/98, MoP 1999 nr 12; z dnia 20 września 1999 r., III CKN 939/98, OSNC 2000 nr 3, poz. 56 z glosą J. Sobczak, OSP 2000 nr 6, poz. 94; z dnia 7 listopada 2002 r., II CKN 1293/00, OSNC 2004 nr 2, poz. 27 z glosą J. Sieńczyło – Chłabicz, PiP 2004 nr 4, s. 116 i nast.; z dnia 14 maja 2003 r., I CKN 463/01, OSP 2004 nr 2, poz. 22 z glosami Z. Radwańskiego; R. Tymiec, PiP 2004 nr 4, s. 120 i nast.). Przesłanka winy sprawcy naruszenia wchodzi natomiast w grę w razie dochodzenia roszczeń pieniężnych wywodzonych z art. 415 i art. 448 k.c.

W orzecznictwie Sądu Najwyższego wyrażany jest pogląd, że rozwiązanie (także wadliwe) stosunku pracy przez pracodawcę wyklucza możliwość stosowania przepisów prawa cywilnego o ochronie dóbr osobistych, chyba że w związku z tym rozwiązaniem pracodawca naruszy dobro osobiste pracownika poza zakresem

stosunku pracy, podejmując działania niemieszczące się w ukształtowanej przez ustawodawcę formie i treści czynności prawnej rozwiązującej stosunek pracy (wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 6 grudnia 1973 r., I PR 493/73, OSNCP 1974 nr 9, poz. 156, NP 1974 nr 10, s. 1395 z glosą J. Tyszki, NP 1975 nr 4, s. 590 z glosą B. Błachowskiej, NP 1976 nr 10, s. 1477 z glosą J.A. Piszczka; z dnia 6 marca 1991 r., I PR 469/90, OSP 1992 nr 5, poz. 117 z glosą T. Bińczyckiej-Majewskiej, PS 1992 nr 9, s. 70 z glosą A. Szpunara; z dnia 4 grudnia 1997 r., I PKN 418/97, OSNAPiUS 1999 nr 2, poz. 44; z dnia 1 października 1998 r., I PKN 353/98, OSNAPiUS 1999 nr 21, poz. 678; z dnia 16 listopada 2000 r., I PKN 537/00, OSNP 2002 nr 11, poz. 269, PiP 2003 nr 4, s. 126 z glosą H. Szewczyk).

Analiza orzecznictwa Sądu Najwyższego pozwala na sformułowanie konkluzji, że działanie w ramach porządku prawnego wyłącza bezprawność naruszenia dobra osobistego, ale pod pewnymi warunkami. W ogólności bezprawność oznacza bowiem zachowanie niezgodne (sprzeczne) z prawem. Jeżeli więc obowiązujące przepisy przewidują określone procedury, to działanie w ich ramach (często wkraczające w sferę prawnie chronionych dóbr osobistych) z reguły nie jest bezprawne. Jeśli jednak w toku takich prawnie uregulowanych procedur dochodzi do wyraźnego, poważnego naruszenia przepisów, zwłaszcza w sposób powodujący wykroczenie poza cel i niezbędną potrzebę postępowania, to nie jest wykluczone uznanie bezprawności takiego działania. Inaczej mówiąc, nie każde naruszenie przepisów regulujących przebieg określonych postępowań w ramach obowiązującego porządku prawnego oznacza bezprawność działania, ale też z tego, że wkroczenie w sferę prawnie chronionych dóbr osobistych nastąpiło w toku prawnie określonych procedur, nie wynika, iż zawsze wyłączona jest bezprawność. Działanie w ramach obowiązującego porządku prawnego, by wyłączyć bezprawność, musi być zatem dokonane w granicach określonych tym porządkiem prawnym, to jest pozostawać w zgodzie z obowiązującymi przepisami, powinno być rzeczowe, obiektywne, podjęte z należytą ostrożnością i przez osobę uprawnioną; nie może też wykraczać poza niezbędną dla określonych prawem celów potrzebę w zakresie wyrażanych ocen (wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 6 grudnia 1967 r., II CR 328/67, LEX nr 6256; z dnia 13 kwietnia 2000 r., III CKN 777/98, LEX nr 51361; z dnia 9 maja 2000 r.,

IV CKN 31/00, LEX nr 52650; z dnia 7 listopada 2000 r., I CKN 1149/98, LEX nr 50831).

Przechodząc do istoty podstaw kasacyjnych, tj. zakwestionowania przez skarżącego przedawnienia roszczeń dochodzonych pozwem, należy wstępnie ustalić moment wymagalności roszczenia o zadośćuczynienie za naruszenie dóbr osobistych.

Odnosząc się do wzmiankowanego w podstawach skargi kasacyjnej naruszenia prawa do sądu (art. 45 § 1 Konstytucji oraz art. 6 Europejskiej Konwencji Praz Człowieka), wypada podkreślić, że prawo dostępu do sądu może też w pewnych okolicznościach podlegać uzasadnionym ograniczeniom, takim jak ustawowe okresy przedawnienia. W wyroku z 22 października 1996 r., 22083/93 w sprawie *Stubbings i Inni p-ko Zjednoczonemu Królestwu*, § 51-52, Europejski Trybunał Praw Człowieka zauważył, że terminy przedawnienia będące wspólną cechą krajowych systemów prawnych służą kilku ważnym celom, a mianowicie zapewnieniu pewności i ostateczności prawa, ochronie potencjalnych pozwanych przed roszczeniami przedawnionymi, które mogą być trudne do zwalczania oraz zapobieganiu niesprawiedliwości, jaka mogłaby powstać, gdyby sądy były zobowiązane do orzekania w sprawie zdarzeń, które miały miejsce w odległej przeszłości na podstawie dowodów, które z upływem czasu mogły stać się niewiarygodne i niekompletne. Doniosłość przedawnienia dostrzega także Trybunał Konstytucyjny. W wyroku z 1 września 2006 r., SK 14/05 (OTK-A 2006 nr 6, poz. 97) Trybunał, nawiązując do instytucji przedawnienia, stwierdził, że "istnieją istotne racje, które (...) znajdują oparcie w przepisach konstytucyjnych, przemawiające za jej istnieniem. (...) Nie mogą w systemie prawnym istnieć unormowania, które umożliwiają dochodzenie praw czy ich wykonywanie z jednoczesnym nałożeniem na inne podmioty obowiązków im odpowiadających *ad infinitum*, przez czas nieokreślony, oraz takie, które powodują permanentny stan niepewności co do rzeczywistego stanu prawnego".

Godzi się zauważyć, że instytucja przedawnienia służy przede wszystkim mobilizowaniu wierzycieli do dochodzenia roszczeń w takim czasie, w jakim dane prawo powinno być wykonane zgodnie ze swym przeznaczeniem. *Ratio legis* tej instytucji to również ochrona dłużnika przed niepewnością jego sytuacji prawnej w

przypadku bezczynności wierzyciela przez określony czas. Na ten cel przedawnienia zwrócił uwagę Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 12 lutego 1991 r., III CRN 500/90 (OSNC 1992 nr 7-8, poz. 137), stwierdzając, że przepisy o przedawnieniu mają charakter stabilizujący stosunki prawne i gwarantują ich pewność, dopuszczenie bowiem możliwości realizowania roszczeń bez jakiegokolwiek ograniczenia w czasie prowadziłoby do sytuacji, w której strona pozostawałaby przez dziesiątki lat w niepewności co do swej sytuacji prawnej.

Przedawnienie nie powoduje wygaśnięcia roszczenia, lecz jedynie jego przekształcenie w zobowiązanie naturalne, "niezapełne". Oznacza to możliwość skutecznego dochodzenia roszczenia pod warunkiem, że strona, przeciwko której roszczenie służy, nie chce z przedawnienia czynić użytku. W niniejszej sprawie pozwany skorzystał z zarzutu przedawnienia, co obligowało Sądy orzekające do oceny zasadności tego zarzutu.

Warto podkreślić, że Kodeks pracy nie reguluje wprost kwestii wymagalności roszczenia. Kodeks cywilny w kwestii wymagalności statuuje dwa wzorce - obiektywny (art. 120 § 1 zdanie drugie k.c., art. 455 k.c.) oraz subiektywny (art. 442¹ § 1 k.c.). Wzorzec obiektywny obiektywizuje chwilę wymagalności roszczenia, odnosząc się do ujęcia terminu *a tempore facti*. Ma on zastosowanie przede wszystkim do zobowiązań wynikających z umów (kontraktów). Wzorzec subiektywny ma zastosowanie do wymagalności roszczeń odszkodowawczych, dla których źródło stanowi czyn niedozwolony (delikt). Dlatego w art. 442¹ § 1 k.c. sformułowano dwie ogólne reguły określające termin przedawnienia roszczeń o naprawienie szkody wyrządzonej czynem niedozwolonym: przedawnienie następuje z upływem lat trzech od dnia, w którym poszkodowany dowiedział się o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia (termin *a tempore scientiae*), jednakże termin ten nie może być dłuższy niż 10 lat od dnia, w którym nastąpiło zdarzenie wywołujące szkodę - termin *a tempore facti* (postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 20 maja 2014 r., I PZP 1/14, OSNP 2015 nr 11, poz. 150). Zasadniczy termin przedawnienia roszczeń o naprawienie szkody wynikłej z czynu niedozwolonego wynosi zatem trzy lata, przy czym przyjmuje się, że jego bieg rozpoczyna się z dniem, w którym poszkodowany dowiedział się o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia. Obie przesłanki powinny być spełnione łącznie.

Dowiedzeniem się o szkodzie jest moment, gdy poszkodowany "zdaje sobie sprawę z ujemnych następstw zdarzenia wskazujących na fakt powstania szkody, gdy ma świadomość doznanej szkody" (uchwała składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 11 lutego 1963 r., III PO 6/62, OSNCP 1964, poz. 87 oraz wyrok z dnia 18 września 2002 r., III CKN 597/00, LEX nr 1211130). Artykuł 442¹ § 1 i 3 k.c. wiąże przy tym rozpoczęcie biegu przedawnienia z powzięciem przez poszkodowanego wiadomości o szkodzie, a nie o zakresie szkody czy o trwałości jej następstw. Późniejsze zmiany rozmiarów szkody, która powstaje jako skutek czynu niedozwolonego, nie mają znaczenia dla określenia terminu przedawnienia. Trzyletni termin przedawnienia rozpoczyna się dopiero wówczas, gdy świadomość poszkodowanego odnośnie do przysługującego mu roszczenia obejmuje wszystkie jego konstytutywne elementy, to jest jeżeli ponadto znana jest mu osoba sprawcy oraz związek przyczynowy między działaniem sprawcy a powstaniem szkody. Wiedza poszkodowanego odnośnie do przesłanki związku przyczynowego powinna pochodzić z kompetentnych źródeł (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 16 marca 2005 r., II CK 538/04, LEX nr 402286).

Termin przedawnienia roszczeń o odszkodowanie opartych na przepisach o czynach niedozwolonych biegnie od chwili dowiedzenia się także o osobie zobowiązanej do naprawienia szkody, co oznacza ustalenie w sposób pewny podmiotu mającego być pozwanym (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 3 marca 2005 r., II CK 468/04, LEX nr 380987). Dowiedzenie się o tym może nastąpić w jednym dniu, ale nie jest to regułą. Jeżeli zatem poszkodowany dowie się o osobie zobowiązanej do naprawienia szkody później niż o samej szkodzie, to późniejsza chwila wyznacza początek biegu terminu przedawnienia. W każdym jednak wypadku - jak wynika ze zdania drugiego omawianego przepisu - roszczenie przedawnia się z upływem dziesięciu lat od dnia, w którym nastąpiło zdarzenie wyrządzające szkodę (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 kwietnia 2002 r., IV CKN 949/00, Biul. SN 2002 nr 11, s. 11).

W. H. upatruje poniesionych szkód niemajątkowych w niezgodnym z prawem ustaniu stosunku pracy z mianowania, choć wnikliwa analiza żądania pozwu pozwala na przyjęcie, że naruszenie dobrego imienia i godności powoda zostało powiązane z oceną pracowniczą, poprzedzającą ustanie stosunku pracy z mianowania

(nieprzedłużenie mianowania). Skarżący określa wręcz, że roszczenie o zadośćuczynienie jest dochodzone w miejsce roszczenia o przywrócenie do pracy (a w istocie - dopuszczenia do pracy).

W tym stanie rzeczy, Sąd *meriti* przyjął, że w przypadku powoda termin przedawnienia roszczeń odszkodowawczych jest liczony od kwietnia 2011 r., ponieważ już wówczas W. H. dowiedział się o szkodzie niemajątkowej oraz podmiocie zobowiązanym do jej naprawienia. Zdawał sobie sprawę z ujemnych następstw zdarzenia wskazujących na fakt powstania szkody, ponieważ wystąpił z pozwem o przywrócenie do pracy i odszkodowanie. Dochodzone obecnie zadośćuczynienie rekompensujące krzywdę, zgodnie z twierdzeniem skarżącego, pozostaje w ścisłym związku przyczynowo – skutkowym z niesprawiedliwą według niego opinią pracowniczą oraz ustaniem stosunku pracy.

Powód, stawiając kluczowy zarzut naruszenia art. 442¹ § 1 k.c. (ujęty w związku z innymi przepisami Kodeksu cywilnego), stwierdza, że zmaterializowaniem normy z art. 127 ust. 2 ustawy o szkolnictwie wyższym był w tej sprawie dzień 30 września 2015 r. Od tego dnia mogłyby ewentualnie biec terminy przedawnienia „roszczeń akcesoryjnych”, które są surogatem roszczenia o przywrócenie do pracy. Tym samym nie doszło do przekroczenia terminu przedawnienia w tej sprawie z uwagi na zawezwanie do próby ugodowej w okresie krótszym niż 3 lata liczonym od tej daty (12 kwietnia 2018 r.).

Trzeba wszak pamiętać, że zgodnie art. 123 § 1 pkt 1 k.c., bieg przedawnienia przerywa się przez każdą czynność przed sądem lub innym organem powołanym do rozpoznawania spraw lub egzekwowania roszczeń danego rodzaju albo przed sądem polubownym, przedsięwziętą bezpośrednio w celu dochodzenia lub ustalenia albo zaspokojenia lub zabezpieczenia roszczenia. Choć ustawodawca tego nie wyartykułował, z natury rzeczy wynika, że przerwanie następuje w podmiotowych i przedmiotowych granicach czynności podjętej przez wierzyciela: dotyczy ono roszczenia, które jest zabezpieczone, dochodzone, ustalone lub egzekwowane i jest skuteczne przeciwko osobie, wobec której kieruje się czynność (M. Pyziak-Szafnicka: Komentarz do art. 123 [w:] Kodeks cywilny. Komentarz. Część ogólna, wyd. II, red. P. Księżak, Warszawa 2014).

Wypada podkreślić, że W. H. już w pierwszym pozwie przeciwko Uniwersytetowi w L. z 2011 r. nie ograniczył swojego żądania do przywrócenia do pracy, lecz dochodził uzupełniających roszczeń majątkowych, mających wyrównać wszystkie poniesione przez niego szkody będące następstwem niezgodnego z prawem rozwiązania przez pozwanego łączącego strony stosunku pracy.

Zdaniem skarżącego, Sąd drugiej instancji zignorował skutki postanowienia Sądu Najwyższego z 5 grudnia 2016 r., III PK 77/16 (LEX nr 3541138) i argumentację o rodzajach restytucji w tej sprawie, nie rozważając swojego związania powyższym orzeczeniem Sądu Najwyższego. Abstrahując od poglądów prawnych wyrażonych w uzasadnieniu tegoż orzeczenia (o czym poniżej), stanowisko skarżącego odnośnie „związania postanowieniem” należy uznać za błędne. Trzeba mieć na uwadze, że powołane postanowienie Sądu Najwyższego zostało wydane w ramach tzw. „przedsądu”. Nie było więc orzeczeniem zapadłym po rozpoznaniu skargi kasacyjnej i prawnej ocenie podstaw kasacyjnych. W uchwale składu siedmiu sędziów (zasada prawna) z 17 stycznia 2001 r., III CZP 49/00 (OSNC 2001 nr 4, poz. 53), Sąd Najwyższy zauważył, że czynności podejmowane w przedmiocie przedsądu nie mieszczą się w pojęciu „rozpoznania kasacji”. Z punktu widzenia prawa procesowego, związanie wykładnią prawa przedstawioną przez Sąd Najwyższy ma ograniczony charakter i dotyczy sytuacji ściśle opisanej w art. 390 k.p.c. i art. 398²⁰ k.p.c. Poza sytuacjami wskazanymi w art. 390 k.p.c. (zagadnienie prawne) oraz 398²⁰ k.p.c. (wyrok kasacyjny Sądu Najwyższego) formalnie judykat Sądu Najwyższego nie wiąże sądów powszechnych. Taki pogląd jest też reprezentowany przez Sąd Najwyższy i doktrynę (T. Ereciński [w:] Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz, t. 2, red. T. Ereciński, 2012, s. 271; T. Wiśniewski [w:] Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz, t. 2, red. H. Dolecki, T. Wiśniewski, 2010, s. 123; E. Wengerek: Glosa do uchwały Sądu Najwyższego (7) z 25 lutego 1957 r., 1 CO 44/56, NP 1958 nr 7–8, s. 193; wyroki Sądu Najwyższego: z 6 kwietnia 1998 r., I CKN 595/97, OSNC 1998 nr 1, poz. 211; z 9 stycznia 2009 r., I CSK 284/08, LEX nr 490494; z 18 lutego 2011 r., I CSK 341/10, LEX nr 738382; postanowienia Sądu Najwyższego: z 3 grudnia 1971 r., III CZP 77/71, LEX nr 7030 i z 22 października 2009 r., III CZP 75/09, LEX nr 532090).

W. H. wywodzi słuszność podniesionych zarzutów z poglądu wyrażonego przez Sąd Najwyższy w uzasadnieniu wspomnianego postanowienia z 5 grudnia 2016 r., III PK 77/16. Wypada zatem powtórzyć za Sądem Najwyższym: „należy zgodzić się ze skarżącym, że osiągnięcie wieku emerytalnego, wskutek czego niemożliwe stało się przywrócenie go do pracy, czy nakazanie dopuszczenia do pracy (tak przyjął Sąd drugiej instancji, czego skarżący w zasadzie nie kwestionuje, choć podtrzymuje żądania w tym zakresie), było "zmianą okoliczności" w rozumieniu art. 383 k.p.c. umożliwiającą (w ogólności) zmianę powództwa w postępowaniu apelacyjnym. Zmiana ta była jednak dopuszczalna tylko w sposób określony w art. 383 zdanie drugie k.p.c. Możliwe więc było żądanie zamiast pierwotnego przedmiotu sporu jego wartości lub innego przedmiotu, a w sprawach o świadczenie powtarzające się - rozszerzenie żądania pozwu o świadczenia za dalsze okresy. Niemożliwe było natomiast - mimo zmiany okoliczności - wystąpienie z "nowym roszczeniem". Takim "nowym roszczeniem" było zgłoszenie żądania zasądzenia zadośćuczynienia, które nie było przedmiotem żądania pozwu (art. 321 § 1 k.p.c.) i nie jest roszczeniem alternatywnym do żądania odszkodowania w rozumieniu art. 477¹ k.p.c. (nawet, jeśli jest wywodzone z tej samej podstawy faktycznej). Za roszczenia alternatywne (przemienne, zamienne), o których mowa w art. 477¹ k.p.c., uznaje się bowiem roszczenia wymienione w art. 45 § 1 i 2 oraz art. 56 k.p. (por. uchwałę Sądu Najwyższego z 30 marca 1994 r., I PZP 40/93, OSNCP 1994 nr 12, poz. 230; OSP 1995 nr 4, poz. 81, z glosą U. Jackowiak oraz wyroki: z 15 czerwca 1993 r., I PRN 64/93, PiZS 1994 nr 2, s. 60; z 18 stycznia 1996 r., I PRN 103/95, OSNAPiUS 1996 nr 15, poz. 210; z 27 lutego 1997 r., I PKN 17/97, OSNAPiUS 1997 nr 21, poz. 416; Przegląd Sądowy 1999 nr 5, s. 104, z glosą W. Cajsela; z 8 stycznia 2007 r., I PK 104/06, Monitor Prawa Pracy 2007 nr 8, s. 425 i z 2 grudnia 2010 r., II PK 131/10, LEX nr 794786). Nie są natomiast roszczeniami alternatywnymi w rozumieniu art. 477¹ k.p.c. roszczenia o zadośćuczynienie i odszkodowanie dochodzone na podstawie przepisów prawa cywilnego (na przykład art. 24, art. 415, art. 471, czy art. 448 § 1 k.c.), zarówno względem siebie, jak i względem innych roszczeń wynikających z Kodeksu pracy (wyroki Sądu Najwyższego: z 23 lipca 2009 r., II PK 26/09, LEX nr 533037; z 3 września 2009 r., III PK 33/09, OSNP 2011 nr 9-10, poz. 120; z 20 marca 2008 r., II PK 211/07, OSNP 2009 nr 15-16, poz. 193; z 16

stycznia 2009 r., I PK 138/08, OSNP 2010 nr 15-16, poz. 184 oraz z 12 grudnia 2011 r., I PK 33/11, OSNP 2012 nr 21-22, poz. 261). W rozpoznawanej sprawie żądanie zasądzenia zadośćuczynienia nie było objęte pozwem i nie stanowiło przedmiotu rozstrzygnięcia Sądu pierwszej instancji (oddalenie powództwa nie oznaczało nieuwzględnienia takiego roszczenia). Niedopuszczalna była apelacja w zakresie dotyczącym takiego żądania, a w konsekwencji niedopuszczalne było zgłoszenie takiego żądania w postępowaniu apelacyjnym jako "nowego roszczenia" w rozumieniu art. 383 zdanie pierwsze k.p.c., nawet w przypadku "zmiany okoliczności" (art. 383 zdanie drugie k.p.c.). (...) Przedmiotem rozpoznania w sprawie było roszczenie o odszkodowanie, które nie jest świadczeniem powtarzającym się (okresowym). W oparciu o art. 383 zdanie drugie k.p.c. powód nie mógł więc - także w razie zmiany okoliczności - rozszerzyć żądania pozwu o świadczenia za dalsze okresy. W związku ze "zmianą okoliczności" powód mógł natomiast żądać w miejsce pierwotnego przedmiotu sporu jego wartości (pieniężnej) lub innego przedmiotu. Mógł więc zamiast roszczenia o przywrócenie do pracy (dopuszczenia do pracy) żądać wartości tych roszczeń. Taka zmiana powództwa ma charakter "surogatywny", a jej istota polega na tym, że powód w postępowaniu odwoławczym nie żąda czegoś nowego, co nie było objęte przedmiotem sporu w pierwszej instancji, ale żąda wartości pierwotnego przedmiotu sporu, albo nawet innego przedmiotu niż ten, który uczynił przedmiotem sporu, ale z tym zastrzeżeniem, że takie żądanie jest uzasadnione również w ramach pierwotnej podstawy faktycznej powództwa (wyrok Sądu Najwyższego z 26 października 1972 r., I CR 410/72, LEX nr 7173). Z tego uprawnienia skarżący jednak nie skorzystał, bo w postępowaniu odwoławczym podtrzymał (i nadal podtrzymuje) żądanie przywrócenia go do pracy w pozwanym Uniwersytecie, względnie dopuszczenia go do pracy. Nie może tym samym być wątpliwości, że powód nie zgłosił w postępowaniu apelacyjnym - zamiast pierwotnego przedmiotu sporu - żądania zasądzenia jego wartości (odpowiednika pieniężnego roszczenia o przywrócenie do pracy lub o dopuszczenie do pracy). Skarga kasacyjna, w zakresie dotyczącym roszczeń, co do których sąd drugiej instancji nie orzekał merytorycznie, po uprzednim dokonaniu (trafnej) oceny, że wystąpienie z takimi roszczeniami przez stronę powodową w postępowaniu apelacyjnym było zakazane (art. 383 k.p.c.), jest więc niedopuszczalna".

Użyty przez Sąd Najwyższy termin „surogacja” został podany w kontekście przepisu prawa procesowego - art. 383 k.p.c. stanowiącego, że w postępowaniu apelacyjnym nie można rozszerzyć żądania pozwu, ani występować z nowymi roszczeniami. Jednakże w razie zmiany okoliczności można żądać zamiast pierwotnego przedmiotu sporu jego wartości lub innego przedmiotu, a w sprawach o świadczenie powtarzające się można ponadto rozszerzyć żądanie pozwu o świadczenia za dalsze okresy. Charakter surogacyjny zmiany powództwa w postępowaniu apelacyjnym oznacza, że powód utracił interes prawny w dochodzeniu żądania pierwotnego i ma taki interes w dochodzeniu żądania zmienionego. Zmiana powództwa w postępowaniu apelacyjnym nie może zatem dotyczyć podstawy faktycznej dochodzonych roszczeń, gdyż w istocie oznaczałoby to wystąpienie z nowym żądaniem w miejsce poprzedniego (wyrok Sądu Najwyższego z 21 października 2008 r., II PK 71/08, LEX nr 1110973).

W cytowanym postanowieniu, stanowiącym dla skarżącego główny argument za słusnością jego zarzutów, Sąd Najwyższy stwierdził, że żądanie zasądzenia zadośćuczynienia było "nowym roszczeniem", które nie było przedmiotem żądania pozwu (art. 321 § 1 k.p.c.) i nie jest roszczeniem alternatywnym do żądania odszkodowania w rozumieniu art. 477¹ k.p.c. (nawet, jeśli jest wywodzone z tej samej podstawy faktycznej), jak i względem innych roszczeń wynikających z Kodeksu pracy. Przytoczony fragment uzasadnienia orzeczenia wymaga jednak poczynienia dodatkowych uwag.

Sąd Najwyższy słusznie zauważył, że zgłoszone przez powoda roszczenie o zadośćuczynienie nie jest alternatywne do żądania przywrócenia do pracy, gdyż alternatywnymi do restytucji stosunku pracy w rozumieniu art. 477¹ k.p.c. są unormowane w art. 47¹ i art. 58 k.p. roszczenia odszkodowanie. Żądanie zasądzenia zadośćuczynienia było zaś nowe w tym znaczeniu, że po raz pierwszy zostało ono w ten sposób wyartykułowane przez powoda. Cytowany fragment uzasadnienia postanowienia z 5 grudnia 2016 r. nie przesądza jednak o wykluczeniu przez Sąd Najwyższy możliwości uznania tego roszczenia za surogatywne do pierwotnie dochodzonego przywrócenia do pracy.

Odnośnie do charakteru samego przywrócenia do pracy, w uzasadnieniu uchwały składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 28 maja 1976 r., V PZP

12/75 (OSNC 1976 nr 9, poz. 187), stwierdzono, że orzeczenie o przywróceniu do pracy na poprzednich warunkach ma pod rządem przepisów Kodeksu pracy charakter mieszany, konstytutywno-deklaratoryjny. Konstytutywny charakter tego orzeczenia wyraża się w tym, że doprowadza ono do powstania stosunku pracy, jaki istniał przed zakwestionowanym rozwiązaniem umowy o pracę, deklaratoryjny zaś, że zobowiązuje pracodawcę do zatrudnienia pracownika. Stosunek pracy zostaje reaktywowany z mocy orzeczenia o przywróceniu do pracy, którego materialna skuteczność w świetle art. 48 § 1 k.p. powstaje jednak dopiero od daty zgłoszenia przez pracownika gotowości niezwłocznego podjęcia pracy, przy czym początek siedmiodniowego terminu do zgłoszenia gotowości do pracy liczy się od dnia uprawomocnienia się orzeczenia o przywróceniu pracownika do pracy. Jeżeli pracownik nie spełnia tego wymagania, to orzeczenie o przywróceniu do pracy nie wywiera skutków materialnoprawnych w zakresie reaktywowania stosunku pracy. Orzeczenie w przedmiocie przywrócenia do pracy nie podlega wykonaniu w zakresie, w jakim reaktywuje ono rozwiązany stosunek pracy. W przywróceniu do pracy tkwi jednak, *implicite*, stwierdzony deklaratywnie obowiązek umożliwienia pracownikowi wykonywania pracy. Innymi słowy, orzeczenie o przywróceniu do pracy niweczy bezprawny skutek dokonanego wypowiedzenia, powodując, że stosunek pracy zostaje odtworzony (ulega restytucji) i trwa nadal bez potrzeby zawarcia ponownej umowy (L. Florek, T. Zieliński, Komentarz do art. 45 [w:] D. Dzienisiuk, K. Gonera, G. Goździewicz, Ł. Pisarczyk, J. Skoczyński, J. Unterschütz, B. Wagner, P. Wojciechowski, L. Florek, T. Zieliński: Kodeks pracy. Komentarz, wyd. VII, Warszawa 2017). Jest to główny cel instytucji przywrócenie do pracy.

Prawdą jest, że roszczenie o przywrócenie do pracy, a nawet roszczenie o odszkodowanie (szkoda majątkowa) nie jest jakościowo tożsame z żądaniem zadośćuczynienia z tytułu naruszenia dóbr osobistych.

Warto podkreślić, że roszczenie surogatywne stanowi swoisty zamiennik roszczenia pierwotnego, zastępuje roszczenie pierwotne, którego spełnienie stało się niemożliwe i powinno wynikać z tej samej podstawy faktycznej, co roszczenie pierwotne. W niniejszym przypadku roszczeniem pierwotnym, dochodzonym przez W. H. w poprzednim procesie sądowym, było żądanie przywrócenia do pracy u pozwanego, wywodzone z wadliwego rozwiązania przez pracodawcę łączącego

strony stosunku pracy z mianowania. Nasuwa się pytanie, czy wtórność naruszenia dóbr osobistych wobec ustania stosunku pracy umożliwia uznanie roszczenia o zadośćuczynienie za naruszenie tych dóbr (oznaczonych przez powoda jako część wewnętrzną i zewnętrzną oraz prawo do nauki - rozwoju osobistego) za żądanie surogatywne wobec przywrócenia do pracy.

Trzeba zaznaczyć, że pierwotnie wytoczone przez skarżącego powództwo obejmowało nie tylko żądanie przywrócenia do pracy, ale także oparte na przepisach Kodeksu cywilnego roszczenie o zapłatę odszkodowania (początkowo w wysokości 50.000 zł), mającego wyrównać powodowi te szkody będące następstwem rozwiązania stosunku pracy, których nie mogła zrehabilitować restytucja stosunku pracy i wynagrodzenie za czas pozostawania bez pracy. Od samego początku intencją skarżącego było zatem uzyskanie naprawienia wszelkich szkód wynikających z zastosowanego przez pozwanego trybu rozwiązania stosunku pracy.

W toku trwającego procesu, pierwotne roszczenie pozwu o przywrócenie do pracy stało się niemożliwe do zrealizowania z uwagi na osiągnięcie przez W. H. wieku emerytalnego wykluczającego dalsze zatrudnienie na stanowisku pracownika naukowego. Jak słusznie przyjęły Sądy obydwu instancji i sam skarżący, nastąpiło to z końcem roku akademickiego 2014/2015, a więc z dniem 30 września 2015 r. Otworzyła się wówczas droga do zgłoszenia roszczeń surogatywnych wobec żądania przywrócenia do pracy, a także do modyfikacji pozostałych roszczeń pozwu z uwagi na brak możliwości restytucji stosunku pracy. Wprawdzie powód na ostatniej rozprawie przed Sądem Okręgowym zmodyfikował swoje pretensje, domagając się zasądzenia na swoją rzecz odszkodowania w wysokości 250.000 zł (zamiast dotychczasowych 50.000 zł) i zadośćuczynienia za naruszenie dóbr osobistych w kwocie 300.000 zł, jednak roszczenia te zostały przez niego zgłoszone nie jako surogatywne w stosunku do pierwotnego żądania, ale jako dodatkowo dochodzone wraz z roszczeniem o przywrócenie do pracy. Takie rozszerzenie powództwa na etapie postępowania apelacyjnego uznano za niedopuszczalne w świetle art. 383 k.p.c. Dopiero postanowienie Sądu Najwyższego z 5 grudnia 2016 r. o odmowie rozpoznania skargi kasacyjnej powoda od wyroku Sądu drugiej instancji w części rozstrzygającej o przywróceniu do pracy przesądziło o niewzruszalności orzeczenia sądowego w tym zakresie, natomiast odrzucenie skargi kasacyjnej w części

dotyczącej wspomnianych roszczeń majątkowych – o nieskuteczności ich zgłoszenia w tymże postępowaniu. Z uzasadnienia postanowienia powód uzyskał zaś informację o możliwości dochodzenia w odrębnym procesie roszczeń surogatywnych w stosunku do pierwotnie zgłoszonego żądania przywrócenia do pracy.

Zgłoszenie roszczeń syrogatywnych nie było przy tym możliwe wcześniej nim roszczenie pierwotne stało się niemożliwe do zrealizowania. Dopóki bowiem dopuszczalne było uwzględnienie żądania restytucji stosunku pracy, powód nie miał interesu prawnego w dochodzeniu jego zamiennika. Samo zaś roszczenie surogatywne powinno stanowić odpowiednik roszczenia pierwotnego i rekompensować powodowi te szkody, których nie można już było naprawić w drodze przywrócenia do pracy. Przywrócenie do pracy oznaczałoby przy tym nie tylko reaktywowanie rozwiązanego stosunku pracy i odzyskanie przez skarżącego źródła utrzymania, ale także usuwałoby skutki - będącego wynikiem tego rozwiązania - naruszenia dóbr osobistych.

Trzeba pamiętać, że do rozwiązania łączącego strony stosunku pracy doszło w następstwie negatywnej oceny przez Komisję Oceniającą Wydziału dorobku naukowego W. H. (od której to oceny powód nie mógł się odwołać po ustaniu zatrudnienia) i przyjęcia przez rektora uczelni, że skarżący nie rokuje uzyskania we właściwym terminie stopnia naukowego profesora. Rozwiązanie stosunku pracy z taką argumentacją mogło naruszać godność (cześć wewnętrzną) powoda i jego dobre imię (cześć zewnętrzną) rozumiane jako odbiór skarżącego przez środowisko akademickie jako osoby o niewielkim dorobku naukowym, bez perspektyw awansu zawodowego, a także utrudniać powodowi dalszy rozwój naukowy wskutek odsunięcia od bazy badawczej uniwersytetu. Restytucja stosunku pracy implikowałaby zaś odzyskanie przez skarżącego dobrego zdania o swoich umiejętnościach zawodowych oraz akceptację środowisko naukowego, a także dostęp do zaplecza badawczego i dydaktycznego uczelni, ułatwiającego dalszy rozwój naukowy. Roszczenie surogatywne mogło zatem objąć nie tylko szkody majątkowe spowodowane wadliwym rozwiązaniem stosunku zatrudnienia, niezrekompensowane ewentualnym przywróceniem do pracy, ale także zadośćuczynienie za krzywdy wyrządzone naruszeniem - wskutek tego zdarzenia - dóbr osobistych powoda, których nie można już było naprawić w drodze restytucji

tegoż stosunku. Wobec nieskutecznego zgłoszenia tychże roszczeń w poprzednim procesie, konieczne było wytoczenie przez skarżącego kolejnego powództwa, co uczynił – po uprzednim wezwaniu pozwanego do ugodowego zakończenia sporu - przed upływem trzech lat od momentu, gdy ustała możliwość uwzględnienia pierwotnego żądania przywrócenia do pracy i od powzięcia na (podstawie wspomnianego postanowienia Sądu Najwyższego) wiedzy o takiej możliwości.

Podzielając zarzuty i wnioski skarżącego, Sąd Najwyższy z mocy art. 398¹⁵ § 1 oraz art. 108 § 2 w związku z art. 398²¹ k.p.c. orzekł jak w sentencji.

[SOP]

[ms]